

SOBOTA

15 sierpnia 2009
rocznik LXIV ♦ nr 97
cena 9 Kč

tel.: 558 731 766
faks: 558740044
www.glosludu.cz
info@glosludu.cz

Pismo wychodzi
we wtorki, czwartki i soboty

GŁOS Ludu

GAZETA POLAKÓW w Republice Czeskiej

PUBLICYSTYKA na str. 4:



Urodziny
Bronisława
Walickiego

Bezrobocie idzie w górę

Kilkunastu procent sięga stopa bezrobocia w powiecie karwińskim. W tym miesiącu znów wzrosła, najbardziej w samej Karwinie, gdzie przekroczyła 16 procent! Wszystko przez światowy kryzys gospodarczy.

– Myślę, że kryzys przyniesie największe skutki początkiem drugiego kwartału albo w połowie roku – prognozował pół roku temu w wywiadzie dla „Głosu Ludu” kierownik karwińskiego Urzędu Pracy, Radek Foldyna. Jak widać, nie pomylił się.

Przed laty bezrobocie w Karwińskim było najwyższe w Republice Czeskiej – w szczytowym okresie sięgało nawet 21 proc. Potem systematycznie spadało. Znowu zaczęło rosnać, gdy rozpoczął się kryzys. Teraz w całym powiecie stopa bezrobocia przekroczyła 14 proc. Po Karwinie największą liczbę osób bez pracy notuje pośredniak w Orłowej. Także w Hawierzowie, Czeskim Cieszynie i Boguminie nie mają się z czego cieszyć. W powiecie zarejestrowanych jest ponad 20 tys. bezrobotnych.

W Karwinie, którą problem bezrobocia dotknął najbardziej, początkiem



W tym miesiącu stopa bezrobocia w powiecie karwińskim przekroczyła 14 proc.

tego roku stopa bezrobocia wynosiła 11-12 proc. Już wtedy było to bardzo dużo. – Zwolnienia dotknęły u nas głównie ludzi pracujących w dużych zakładach, na razie jednak nie odczuwamy jeszcze tak bardzo skutków zwiększenia bezrobocia. Obniżki płac czy likwidacja

miejsc pracy to sprawa ostatnich kilku miesięcy czy półroczna, przynajmniej na większą skalę. Dlatego dopiero za jakiś czas możemy to odczuć bardzo drastycznie, kiedy ludzie będą już bez pracy wiele miesięcy – mówi rzeczniczka Urzędu Miasta w Karwinie, Šárka Swiderová.

Ostatnie miesiące to w Powiatowym Urzędzie Pracy poszukiwanie rozwiązań wyjścia z impasu. Pojawiają się oferty, dotacje na działalność zakładów pracy chronionej, organizowane są liczne kursy, podczas których można się przekwalifikować. To jednak tylko kropla w morzu potrzeb, bo bezrobocie rośnie nadal. W życie wprowadzany jest kolejny pomysł na poprawę sytuacji. Pracodawcy mogą zgłaszać się do specjalnego programu, w ramach którego za utworzenie nowych miejsc pracy dostaną atrakcyjną dotację. Nabór trwa.

Lepsza sytuacja jest w powiecie frydecko-misteckim, gdzie bezrobocie sięga 9 proc. – Końcem ubiegłego miesiąca w ewidencji mieliśmy 535 ofert pracy. To aż o kilka razy mniej, niż w analogicznym okresie ubiegłego roku – tłumaczy kierownik pośredniaka we Frýdku-Místku, Libor Černý.

ELŻBIETA PRZYCKO

Dają szansę na pracę

Z 25 do 200 wzrosła liczba osób pracujących w Karwinie w ramach tzw. służb publicznych. Magistrat postanowił dać szansę kolejnym bezrobotnym pobierającym zasiłek socjalny dla najuboższych. Liczba zainteresowanych tą formą pracy wzrosła w lipcu, kiedy zasiłek obniżono o ponad tysiąc koron. – Kto przepracuje 20 godzin miesięcznie, dostanie zasiłek w wysokości 3126 koron, zamiast 2020, kto przepracuje 30 godzin – dostanie 3679 koron – wyjaśnia rzeczniczka prasowa Urzędu Miasta, Šárka Swiderová. – Zdecydowaliśmy się dać możliwość takiej pracy kolejnym osobom, chociaż początkowo tego nie planowaliśmy. Po obniżeniu zasiłku wiele z nich popadło w tarapaty – mówi prezydent miasta, Tomáš Hanzel. Praca ruszy we wrześniu. Magistrat zapewni bezrobotnym narzędzia, odzież roboczą, opiekę lekarską i szkolenie. Większość osób pracować będzie przy sprzątaniu miasta czy pracach porządkowych w obiektach sportowych. W styczniu, kiedy miasto ruszyło z projektem, zarejestrowanych było około 1000 bezrobotnych pobierających zasiłki dla najuboższych. Jak dodaje Hanzel, zainteresowanie było początkowo małe, w tej chwili jest ponad 200 chętnych. Pozostali albo w międzyczasie znaleźli sobie pracę, albo po prostu nie mają ochoty pracować. – Nie można mylić służb publicznych z pracami publicznymi, które oferowane są osobom od dłuższego czasu zarejestrowanym w urzędzie pracy. Za prace publiczne dostają oni wynagrodzenie w wysokości minimalnej pensji i dotuje je państwo – podkreśla Šárka Swiderová. (ep)

Duże firmy w kryzysie

Kryzys dotknął wiele firm w naszym regionie, zwłaszcza w powiecie karwińskim. Od początku tego roku prace straciły setki ludzi z dużych zakładów produkcyjnych. Wiele firm, jak Arcellor Mittal czy Hyundai w Noszowicach, zaczęła od ograniczenia produkcji i wysyłania pracowników na tzw. częściowe bezrobocie, na którym pracownik otrzymuje 70 proc. pensji, może pozostać w domu lub pracować w określonym przez firmę wymiarze godzin. W takiej sytuacji jest na przykład kilkaset pracowników spółki Arcellor Mittal Ostrawa. Od początku roku pracę straciło tam około 1000 osób. Zwalnia także witkowińska huta Evraz Vítkovice Steel, wydobywcie węgla ogranicza OKD. Zwolnień nie planuje, według oficjalnych informacji, spółka ŽDB Bogumin, także Huta Trzywieńska, dająca pracę tysiącom ludzi, utrzymuje, że zwolnienia nie będą konieczne. Nowi bezrobotni przychodzą do pośredniaków też z mniejszych firm: na zwolnienie 50 pracowników zdecydował się na przykład duński Rockwool, producent izolacji budowlanych, posiadający jeden z zakładów w Boguminie. (ep)

reklama



Oferujemy korzystne sezonowe ceny w naszych zakładach:
ČESKÝ TĚŠÍN, Rybářská ulice
(STAVEBNINY U PŘEHRADY)

- Koks, węgiel czarny i brunatny, brykiety RFN
- Materiały budowlane, żwiry, piaski
- Architektura ogrodowa
- Korzystny wynajem lokali magazynowych i warsztatowych

Tel. 737125276, 558711598 osoba odpowiedzialna p. Klimpar

TŘINEC, Frýdecká (AREÁL TRITREG)

- Koks, węgiel czarny i brunatny, brykiety RFN
- Żwiry, piaski, cement, wapnienc

Tel. 558 339 081 p. Maroszová

Teraz sprzedajemy również **w sobotę**.

Skorzystajcie z naszej oferty atrakcyjnych cen.

www.bohemiaccoal.cz

Kongres Polaków w RC poszukuje lekarzy

na Zieloną szkołę nad Bałtykiem, która odbędzie się w dwóch turnusach 3.-17.9. oraz 15.-29.9. br. Chętnych prosimy o zgłoszenie w Kancelarii KP w dniach roboczych pod numerami 558 711 453, 722 912 663, lub na e-mail: kongres@polonica.cz

GL-518

Potrzebny Ci angielski? Najwyższy czas na zgłoszenia Skorzystaj z naszej oferty

ABC Simple English

kursy 2009/2010

- ▶ dzieci, młodzież, dorośli
- ▶ zajęcia grupowe
- oraz indywidualne

DZWOŃ: 728 756 623

e-mail: abc.english@seznam.cz

GL-484

ZDARZYŁO SIĘ

Bo jechał za szybko

Akrobacje godne kaskadera – tak można nazwać wczorajszy wypadek, do którego doszło po południu



Fot. ARC

Fot. MAREK SANTIARIUS

dniu w Orłowej. Kierowca samochodu dostawczego przy skręcie w lewo wpadł w poślizg i wjechał na przeciwny pas ruchu, a potem na trawnik. Tam pojazd uderzył w betonowy słup elektryczny i w drzewo, a następnie przewrócił kilka razy. Zranionego kierowcę odwieziono do szpitala w Karwinie-Raju, a jadący z nim pasażer trafił do Szpitala Akademickiego w Ostrawie. – Przyczyną wypadku było prawdopodobnie niedostosowanie prędkości jazdy do stanu technicznego samochodu – wyjaśniła rzeczniczka policji, Zlatašie Vlačková. (ep)

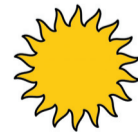
Bajka z Pendolino

Zmyśloną wersję wydarzeń przedstawiła policji 24-letnia kobieta podróżująca pociągiem Pendolino z Pragi do Bogumina. Na dworcu kolejowym w Ostrawie-Swinowie zdradziła siostrze, że w toalecie została zgwałcona przez nieznanego mężczyznę. Sprawą zajęła się policja, ale po miesiącu intensywnego śledztwa doszło do zaskakującego obrotu wydarzeń. Jak wynika z oficjalnych informacji policji, kobieta, która do Ostrawy-Swinowa trafiła kompletnie pijana, bała się kary ze strony rodziców i dramatyczne wydarzenia w pociągu po prostu zmyśliła. Jak wynika z policyjnych statystyk, przeszło jedna trzecia oskarżeń o gwałt to zwykłe bajki. Do 11 sierpnia w ewidencji policji w województwie morawsko-śląskim było 20 oskarżeń o gwałt, z tego aż w 7 przypadkach chodziło o celową manipulację ze strony domniemanej poszkodowanej. Statystyk dotyczących zgwałconych mężczyzn brak. (jb)

POGODA

sobota

niedziela
poniedziałek



dzień: 24 do 28°C
noc: 15 do 11°C
wiatr: 1-4 m/s

dzień: 26 do 30°C
noc: 15 do 11°C
wiatr: 2-6 m/s



9 771212 422041

16 WRZEŚNIA 1940 - 13 SIERPNI 2009

Zmarł Władysław Janik

– Właśnie miałem telefon od Karola Śliży, że zmarł Wladek Janik – to był czwartek wieczór, kiedy tę smutną wiadomość przekazał mi skarbnik „Beskidu”, a prywatnie mój ojciec, Alfred Lotter. W piątek rano wiedziała już cała redakcja. W wieku 69 lat zmarł prezes PTTS „Beskid Śląski” Władysław Janik. Często do nas wpadał. Należał bowiem do tych prezesów, co to są nie „od parady”, ale „od roboty”...

Władysław Janik wstąpił do PTTS „Beskid Śląski” zaraz po jego reaktywacji w 1991 roku. Był jednym z pierwszych. Nr legitymacji 44. Od 27 stycznia 2004 roku pełnił funkcję prezesa. – Jako prezes kontynuował współpracę z Kancelarią Kongresu Polaków, z Konsulatem Generalnym RP w Ostrawie oraz z organizacjami zrzeszonymi w Kongresie – mówi Halina Twardzik, rzeczniczka prasowa „Beskidu”.

W czasie jego kadencji PTTS „Beskid Śląski” wziął pod swoje skrzydła Radę Młodzieży i Sportu działającą dotąd przy ZG PZKO, przekształcając ją w swoją Komisję



Władysław Janik

Sportową. „Beskid Śląski” za czasów Władysława Janika stał się organizacją otwartą na środowiska turystyczne przede wszystkim w Polsce (PTTK Wisła, Cieszyn i Żywiec), ale zacieśniona została też współpraca z Klubem Czeskich Turystów w Trzyńcu czy Klubem Słowackich Turystów w Czadcy. – Nasz prezes

bywał na wielu wycieczkach – zarówno pieszych, jak i kolarskich. Pod koniec czerwca był jeszcze razem z kolegami i koleżankami na Wychyłowce. Na początku lipca zachorował, robił badania. To była kwestia kilku tygodni... – kontynuuje Twardzik. Członkowie Zarządu PTTS cenili swojego prezesa za rzetelność i zdolności organizacyjne: – Wladek wykorzystywał doświadczenia kierownika z czasów, kiedy pracował na kopalni. Sprawnie kierował zarządkiem, co owocowało w postaci dobrze zorganizowanych imprez – dodaje członek zarządu, Karol Śliż.

Władysław Janik ukończył studia w Wyższej Szkole Górniczej w Ostrawie, pracował na Kopalni Dąbrowa w dziale wentylacji, potem był pracownikiem OKD w Ostrawie w dziale BHP. Szkolenia w tym zakresie prowadził również będąc na emeryturze. Był aktywnym członkiem Klubu Sportowego K99 oraz MK PZKO Hawierzów-Błędowice.

Na pewno Go zapamiętamy.

(sch)

Niepewna przyszłość studentów z Hawierzowa

Akademia Humanistyczno-Ekonomiczna w Łodzi, największa niepubliczna uczelnia wyższa w Polsce, ma kłopoty. Niepewny jest los jej zagranicznych ośrodków dydaktycznych – m.in. w Hawierzowie, gdzie działa pod nazwą Akademia Twórczego Rozwoju, i w Libercu.

O problemach łódzkiej uczelni, wobec której polskie Ministerstwo Nauki i Szkolnictwa Wyższego wszczęło postępowanie likwidacyjne, pisaliśmy już na łamach „Głosu Łudu”. Ministerstwo zdecydowało się na ten krok ze względu na szereg wykrytych uchybień. Uczelnia prowadzi zajęcia edukacyjne w ośrodkach zamiejscowych, które nie mają do tego uprawnień.

Uczelnia stara się teraz uporządkować swoje sprawy. Od tego zależy, czy będzie mogła nadal działać. Studentów czekają jednak

powiedzi na nasze pytania Ewelina Krupa z działu prasowego AHE w Łodzi. Dodała, że konkrety będą znane najprawdopodobniej na początku września. W hawierzowskiej placówce AHE studiuje zaocznie na sześciu kierunkach kil-

kaset osób.

Ivona Tarabová, która w tym roku skończyła w Hawierzowie studia na kierunku pedagogicznym i obroniła tytuł magisterski, powiedziała naszej



Hana Durčáková, menedżer Akademii Twórczego Rozwoju – zamiejscowej placówki łódzkiej Akademii Humanistyczno-Ekonomicznej w Hawierzowie.

utrudnienia. „Gazeta Wyborcza”, która jako pierwsza poinformowała o problemach łódzkiej uczelni, napisała w czwartek, że studenci wydziałów zamiejscowych, m.in. z Wodzisławia Śląskiego i Bytomia, będą musieli na część zajęć dojeżdżać do Łodzi. Uczelnia będzie ich tam zawoziła autokarami. Dla studentów będzie to wiązało z poważnymi utrudnieniami.

„Głos Łudu” próbował dowiedzieć się, jak wygląda aktualna sytuacja placówki w Hawierzowie. Dwa tygodnie temu jej menedżer Hana Durčáková przekonywała, że nie dochodzi do żadnych zmian. Okazuje się jednak, że przyszłość hawierzowskiego punktu informacyjno-rekrutacyjnego (taki jest oficjalny status hawierzowskiej filii) jest niepewna. Nie wiadomo, czy nadal będzie się tam mogła odbywać nauka. – Wystąpiliśmy do ministra spraw wewnętrznych i administracji o zgodę na prowadzenie uczelni za granicą. Czekamy na odpowiedź ministerstwa. Od niej zależy nasza działalność na terenie Czech – napisała wczoraj w od-

gazecie, że egzaminy musiały zdać w Polsce, w Wodzisławiu Śląskim. Miejsce egzaminów do końca nie było pewne, decyzyje się zmieniały. Czescy studenci zdawali egzaminy po czesku – przed komisją egzaminacyjną złożoną z polskich i czeskich pedagogów. Tarabová twierdzi, że problemów językowych nie było. Poziom nauczania na uczelni ocenia jako dobry: – Studia licencjackie robiłam na Uniwersytecie Ostrawskim, więc mam porównanie. W Hawierzowie nie było gorzej. Wykładowców mieliśmy głównie czeskich, z Uniwersytetu Ostrawskiego i Śląskiego w Opawie. Uważam, że to oni gwarantowali dobry poziom. Na pewno nie jest tak, że za czesne można tam sobie „kupić” wykształcenie. Gorzej wyglądała strona organizacyjna. Panował chaos, często do końca nie było wiadomo, co i jak będzie. Decyzje podejmowane w Polsce często się zmieniały. Od początku wiedzieliśmy, że uczelnia nie ma czeskiej akredytacji, co nas trochę niepokoiło, ale studia przebiegały, jak powinny, więc nie było powodów do obaw. (dc)

Autor »Zaolzia« w drodze



Jak można spędzić kilka dni wolnego? Najlepiej wsiąść na rower i wyruszyć w siną dal. W czwartkowy poranek z mostu Przyjaźni wyruszył pięcioosobowy rajd kolarski, złożony z mieszkańców Bielska-Białej. Rowerzyści jeżdżą wspólnie od 2000 roku. We wcześniejszych latach podróżowali głównie z Beskidów nad Bałtyk, teraz postanowili wybrać się do winnicy w Strachotynie. Cel mają osiągnąć dziś. Liderem grupy jest dziennikarz Telewizji Polskiej – Miroslaw Sokół, autor programu „Zaolzie”. (wot)

Cała masa atrakcji

Synoptycy informują, że sobota i niedziela będą słoneczne i ciepłe. Warto więc wybrać się na weekendowy wypad. Dużo będzie się działo szczególnie po polskiej stronie Beskidów.

Można wybrać się do Żywca na kolejną już edycję Światowego Festiwalu Smakowania Kwaśnicy. Kwaśnica aż do niedzieli będzie się gotowała w gigantycznym garze. Samo tylko mięso potrzebne do jej przygotowania waży około tony. W sobotę i niedzielę w Koniakowie odbędą się Święto Koniakowskiej Koronki oraz Dni Koniakowa. Wśród zaplanowanych atrakcji są m.in.: konkurs na Najpiękniejszą Koronkę Koniakowską oraz konkurs gry na trombicie. Imprezie towarzyszyć będą kiermasze wyrobów koronczarskich i pamiątek regionalnych, warsztaty koronczarskie oraz wystawa archiwalnych fotografii z cyklu Spotkania z Koniakowem. Z kolei Ogólnopolskie Stowarzyszenie Szeffów Kuchni i Cukierni z Zenonem Hołubowskim, Piotrem Szczygielskim i Sebastianem Krauzowiczem oraz Gromada Górali na Śląsku Cieszyńskim z Radą Zbójnicką i Wielkim Zbójnikiem Janem Sztefkiem zapraszają do Ustronia na mistrzostwa Polski w podawaniu baraniny. Impreza odbędzie się w sobotę w amfiteatrze, początek w samo południe. W zawodach wystartują ekipy z restauracji w całej Polsce. Jednym z gości festiwalu będzie Grzegorz Komendarek (kucharz Grześ ze „Złotopolskich”). (r)

reklama

GL-032

»gazetacodzienna.pl
Śląsk Cieszyński on-line

FELIETON

40 tysięcy i 40 milionów

Spośród zaolziańskich imprez od lat palmę pierwszeństwa dzierżą wędryński Złot i jabłonkowski Gorol. Każda z nich jest na wskroś inna i skierowana do innego odbiorcy, ale każda przyciąga tłumy i jest świętem polskiej kultury. Złot promuje polskiego rocka, Gorolski Święto zaś – folklor polskiej społeczności na Zaolziu.

Obydwa festiwale wpisują się w ponad stuletnią tradycję organizowania przez grupy etniczne i konfesyjne, zamieszkujące Śląsk Cieszyński, mniejszych bądź większych imprez plenerowych. W ten sposób manifestują one z jednej strony swą obecność na tej ziemi, z drugiej – podkreślają kulturową tożsamość. Choć niekiedy się zdarza, że ta ostatnia jest głęboko zahibernowana; ot na niektórych (bo nie na wszystkich, podkreślam) festynach polska kultura sprawia wrażenie mrożonki świeżo wyjętej z mikrofalówki i serwowanej jako świeże danie, czyli zostaje ograniczona w literaturze do Słowackiego i Sienkiewicza, a w muzyce rockowej – do Lady Pank, Perfektu i Budki Suflera. Konsekwencją tego jest syndrom zamknięcia się w kulturowym rezerwacie, ale za to w doborowym towarzystwie klasyków.

Tymczasem Tadeusz Wantuła (za co go już wielokrotnie chwalono) postanowił zaryzykować i zamiast powtarzać fredrowskie, klasyczne w każdym calu „znacie? Znamy! No to posłuchajcie...” wprowadził na Zaolzie świeże, nieznane dotychczas brzmienie – łódzką kapelę Coma. Pomysł okazał się strzałem w dziesiątkę, publiczność była zachwycona (podgrzana zresztą wcześniej przez harmonijkę Wiśni z rewelacyjnej blues-rockowej Blue Machine z Krakowa).

Czy wielu uczestników Złotu znało wcześniej zapowiadane kapela, czy coś o nich słyszało? Mimo bezproblemowego dostępu do polskich mediów – nadajniki radiowo-telewizyjne pokrywają niemal całe Zaolzie, że o dostępie do internetu już nie wspomnę – niewielu Zaolziaków z nich korzysta. Włączenie radiowej Trój-

ki, czy wystukanie na komputerze kilku literek składających się na nazwę polskiej przeglądarki jest krokiem na tyle świadomym, że momentami zbyt trudnym. Stąd festiwal w Wędryni stał się być może dla wielu jedyną formą kontaktu ze współczesną polską sceną muzyczną. Ale może też i zachęcił do pomyszkowania na YouTube...

Złot i Gorolski Święto to także okazja do spotkań ze znajomymi i do spędzenia czasu z bliższą i dalszą rodziną. Można wreszcie pobyć ze sobą, porozmawiać, potaćzyć, „naładować akumulatory”, a poprzez kontakt z tym, co jest obecnie słuchane w Polsce (Złot) lub czytane (Koliba Wydawców na Gorolu) poczuć więź nie tylko z 40-tysięczną wspólnotą, ale z 40-milionowym narodem. Bo na obydwie imprezy coraz liczniej przybywają goście z całej Polski. Na Złocie w koszulce „Rock, Honor i Ojczyzna” pogował przed sceną chłopak, który przyjechał z Będzina z całą załogą. Jedno z zaparkowanych aut miało gdańskie rejestracje. Na Gorola natomiast ściągają Polacy ze wszystkich regionów (znam silną ekipę z Tychów i Chorzowa, która corocznie przybywa do Łasku Miejskiego) i to dzięki Gorolowi dowiadują się oni, że na Zaolziu, „w Czechach”, mieszkają też ich rodacy. Od wieków.

A tu jeszcze niespodzianka! Sopocki sukces Ewy Farnej (odnajdującej się co prawda w innych formach muzycznych niż rock, folk, czy etno), dzięki któremu Polacy – ci mieszkający za, jak i przed Czantoryją – rozumieją, że kultura polska jest żywa, że tryska z wielu źródeł i że żadne granice się jej nie mają.

JAROSŁAW JOT-DRUŻYCKI



Buzek broni Węgrów

– Ta sprawa nie tylko szkodzi Węgrom, ale również duchowi integracji europejskiej oraz ideałom demokracji – powiedział nowy przewodniczący Parlamentu Europejskiego, Jerzy Buzek, dla francuskiego dziennika „Le Monde”. Co tak oburzyło pochodzącego z Zaolzia polityka? Nowa ustawa językowa, która od 1 września ma zacząć obowiązywać na Słowacji.

Za trzy tygodnie w słowackich gminach, w których członkowie mniejszości narodowych stanowią mniej niż 20 proc. mieszkańców, obywatel w urzędzie będzie musiał posługiwać się językiem słowackim. Złamanie tego prawa może go kosztować nawet 5 tys. euro. Tak samo mają być zmienione nazwy ulic i... menu w restauracjach. Na przykład nie będzie popcornu, tylko „pukaneć”. Słów przejętych z innych języków wolno używać tylko wtedy, jeśli są wystarczająco przyswojone i widnieją w słownikach języka słowackiego.

Kary za niedotrzymywanie nowych wymagań językowych wahają się od 100 do 5 tys. euro. Ministerstwo Kultury może na przykład

wymierzyć kary urzędowi i ich pracownikom za komunikowanie się w innym języku niż słowacki. Ustawa jest wymierzona w mniejszość węgierską, której nie lubi obecna koalicja populistów i nacjonalistów. Raz – ze względów na zaszczoły historyczne, dwa – bo partia mniejszości węgierskiej jest w opozycji.

Przeciwko ustawie zaprotestowali nie tylko mieszkający na Słowacji Węgrzy, ale też partie polityczne w węgierskim parlamencie oraz węgierscy eurodeputowani. Do protestów przeciw tej ustawie dołączył się także Jerzy Buzek. – *Dotychczas przewodniczący europarlamentu nie interesowali się sprawami wewnętrznymi państw. Taka aktywność Buzka cieszy, zwłaszcza że sprawa dotyczy naszego regionu. Widać, że nowy szef PE nie chce być „malowanym przewodniczącym”.* Zobaczymy teraz, czy Słowacy posłuchają naszego Buzka, czy może potępią go za mieszanie się w ich sprawy. Wiedząc, jak populistyczny jest premier Słowacji Robert Fico, stawiamy na to drugie – skomentował serwer Politbiuro.gazeta.pl w artykule „Jerzy Buzek ostro wziął się do roboty”. (kor)

PRZECZYTANE

Skończyło się siusianie

Nagle – po obowiązkowej rejestracji – na forum zapanowała niepokojąca cisza.....!!!!!! Alboż to Zaolziacy boją się występować anonimowo, albo też nagle skończyły się ich problemy. A może też dorosli już do świadomości, że te dyskusje idą w eter na cały świat i stali się odpowiedzialni... Jedno jest pewne – pan Roman ze swym pomysłem obowiązkowej rejestracji trafił w sedno – skończyło się wreszcie siusianie po wszystkich dookoła, tak dla zasady... A co!!!!

Janosz, forum www.polonica.cz

Co by było, gdyby...

Co Józef Piłsudski uczyniłby w

1939 roku, gdyby jeszcze żył? – to jedno z najbardziej pasjonujących pytań z gatunku „co by było, gdyby...”. Przypuszczam, że gdyby ten wielki człowiek, cieszący się niekłamany autorytetem w Europie, żył, nie dopuściłby przede wszystkim do Monachium. Jeśli nie, to zamiast zajmowania Zaolzia może przekonałby Czechów do wspólnej walki... Jeżeli nie, to wymusiłby na aliantach bardziej praktyczną pomoc. Opóźniłby wybuch wojny. A jeśli już, to ustawiłby armię i dowodziłby o niebo lepiej od pozbawionego wyobraźni strategicznej Śmigłego. Wielbiciele Marszałka mówią czasem przy okazji Września: – Dobrze, że tego nie dożył! Może szkoda...

MACIEJ ROSALAK,
„Rzeczpospolita”

MOIM ZDANIEM

DANUTY CHLUP

Po prostu nauczymy się mówić

Macierz Szkolna i inne organizacje związane z polskim szkolnictwem na Zaolziu przygotowują się do „Roku Języka Polskiego”. Według pierwotnych planów, projekt miał być skierowany głównie do szkół. Konsul generalny RP w Ostrawie, Jerzy Kronhold, zaproponował, by objąć nim różne środowiska i nazwać go „Rokiem Języka Polskiego na Zaolziu”. Jerzy Czap z Sekcji Historii Regionu przy ZG PZKO zaproponował z kolei, by pomyśleć też o rodzicach – zwłaszcza młodych. W rodzinach mało się mówi o powiązaniach z Polską, mało się jeździ do Polski, rodzice nie dbają specjalnie o język, jakim posługują się ich dzieci. Myślę, że wszystkie te postulaty są mądre i potrzebne, dlatego mogą przynieść użytek – o ile ich realizacja będzie dobrze przemyślana i przygotowana. Uważam, że ostrożnym trzeba być głównie, przygotowując program dla młodzieży. Dzisiejszą młodzież niekoniecznie zainteresują klasyczne wykłady poświęcone Wielce Zasłużonym Ludziom. Ale może ich zainteresować współczesna „młoda” Polska.

Barbara Kubiczek z Centrum Pedagogicznego zaproponowała na spotkaniu przygotować, by dzieciom umożliwić głównie kontakt z polskim językiem potocznym. Myślę, że wielu z nas czuje, że to jest właśnie to, czego brakuje nie tylko dzieciom, ale i dorosłym Polakom z Zaolzia. Potrafimy się jako tako posługiwać językiem literackim, znamy wybitne postacie polskiej literatury. Ale czy umiemy tak naprawdę swobodnie rozmawiać z naszymi sąsiadami z Polski o zupełnie zwykłych, codziennych sprawach? Uważam, że głównie tego powinniśmy się wszyscy uczyć w ramach „Roku Języka Polskiego”. Pozostaje oczywiście pytanie, w jakiej formie włączyć tę edukację w przygotowywany projekt. Odpowiedź nie jest prosta, lecz wierzę, że nie brakuje nam zdolnych ludzi, którzy uporają się z tym zadaniem.

danuta.chlup@glosludu.cz



FELIETON

Madonna Mia!

Można polemizować z tym, czy Madonna zasłużenie nosi przydomek „królowej popu”. Na pewno jednak ta amerykańska piosenkarka jest mistrzynią artystycznej prowokacji. Jej koncerty to nic innego, jak wielkie happeningi na pograniczu kiczu. Z symboliką, która obrazić może tylko osoby bez poczucia humoru i dystansu do życia. Jak widać jednak, takich nie brakuje. Polska niestety po raz kolejny trafiła na łamy światowych gazet w zwierciadle kompletnie nietolerancyjnego kraju, w którym nawet o koncertach pop music muszą się wypowiadać zwierzchnicy Kościoła katolickiego. Najbardziej ortodoksyjne środowiska katolickie w Pol-

sce nazwały dzisiejszy występ Madonny na warszawskim lotnisku Bemowo bluźnierstwem. Podobną nagonkę urządzono w przeszłości na zespoły Black Sabbath czy Marilyn Manson. Wspólną cechą tej historii był zawsze całkowity brak zrozumienia tematu. O Madonnie też krążą różne legendy, wyssane z palca (nie mam na myśli mitu o jej cudownym, czystym głosie, bo w rzeczywistości kobieta niemiłosiernie fałszuje). Piosenkarka podobno obcuje ze zwierzętami, na koncertach promuje męskie penisy, itp. I ta „szatanistka” ośmieliła się wystąpić w dniu Wniebowzięcia Najświętszej Maryi Panny! Najgorsze w całej historii jest to, że pomysło-

dawcy wężą spišek skierowany przeciwko chrześcijańskiej Polsce. Czyj to spišek? Ano środowisk żydowskich przecież, bo jak wiadomo, Madonna jest propagatorką Kabały – mistycznej religii żydowskiej. Dzisiejszy koncert Madonny, według wstępnych danych, obejrzy przeszło 80 tysięcy widzów. W Pradze, gdzie artystka wystąpiła w czwartek, zjawilo się 40 tysięcy wiernych fanów. Nie jest więc źle. Ludzi trzeźwo myślących raczej trudno zastraszyc bzdurną propagandą. Czasy wyplukiwania mózgow mamy już na szczęście za sobą.

JANUSZ BITTMAR



W KRZYWYM ZWIERCIADLE



KAZIMIERZ KASZPER, redaktor naczelny miesięcznika ZWROT

BRONISŁAW WALICKI Z CZESKIEGO CIESZYNA ŚWIĘTOWAŁ 75. URODZINY

Większość nie chce zrozumieć mniejszości

– Na Zaolziu mamy pełne prawo nie tylko posługiwać się w miejscach publicznych językiem polskim, ale też być po polsku obsłużeni – w biurze, sklepie czy restauracji – mówi Bronisław Walicki, były wiceprezes Rady Kongresu Polaków w Republice Czeskiej, który w czwartek obchodził 75. urodziny.

Na Zaolziu jest pan znany jako człowiek mocno zaangażowany w walkę o ochronę i wdrażanie praw polskiej mniejszości narodowej. Cały okres pracy zawodowej spędził pan jednak w Pradze. Najpierw pracował pan w Polskich Liniach Lotniczych LOT, potem we włoskich liniach Alitalia. Dlaczego odszedł pan z LOT-u?

W biurze LOT-u pracowałem od 1964 do 1968 roku, kiedy to zostałem usunięty, ponieważ „nie zrozumiałem pewnych wydarzeń politycznych”. Kiedy wojska sprzymierzone pojawiły się w sierpniu 1968 roku w Pradze, mój szef zapytał mnie, co o tym sądzę. Powiedziałem, że zawsze byłem dumny z faktu, że jestem Polakiem, ale w momencie, kiedy wojska polskie przekroczyły granice czechosłowackie, zaczyna mnie ogarniać poczucie wstydu. Poprosił, by to jeszcze raz powtórzyć, wyszedł z biura i po jakimś czasie wrócił z pracownikiem polskiej ambasady. W ich obecności miałem jeszcze raz powtórzyć to zdanie. Kiedy to zrobiłem, szef powiedział, że już nie jestem pracownikiem LOT-u. Na szczęście otrzymałem od razu dwie nowe propozycje pracy – od Czechosłowackich Linii Lotniczych i włoskich Alitalia. Wybrałem drugą propozycję, choć od początku musiałem uczyć się języka włoskiego. Praca mnie satysfakcjonowała i sądzę, że moi pracodawcy też byli ze mnie zadowoleni.

Czy w Pradze spotykał się pan z żyjącymi tam Polakami?

Zawsze miałem zamiar stworzyć w Pradze jakąś polską organizację. Moja świętej pamięci pierwsza żona była księgową w Ośrodku Kultury Polskiej i dzięki temu znałem niektórych pracowników konsulatu i ambasady. Jednak moje propozycje utworzenia koła Polskiego Związku Kulturalno-Oświatowego, władze – zarówno

praskie, jak i cieszyńskie – odrzuciły. PZKO miał prawo działać tylko w regionie ostrawskim. Dopiero 3 maja 1989 roku założyliśmy razem z Jerzym Gajdźcą, pochodzącym z Nydka i Edwardem Jeżowiczem (rodem z Wędrzyni) 95. koło PZKO.

Swoje dzieci wychowywał pan w Pradze. W jakim języku?

Żona była z Polski, w domu rozmawialiśmy tylko po polsku. Córka Jola i syn Lech byli wychowywani nie tylko w języku, ale i w duchu polskim. Jola, kiedy jako 4-letnia dziewczynka była po raz pierwszy w odwiedzinach u koleżanki, po powrocie do domu wołała zaskoczona: – Mamusiu, Zdeniczka w domu mówi po czesku! Sądziła, że po czesku mówi się w przedszkolu, a w domu tylko po polsku.

Po zmianach politycznych w 1989 roku zaczął się pan angażować we wdrażanie praw mniejszości. Brał pan udział w spotkaniach Związku Federalnego Narodowości Europejskich (FUEN), przez dwie kadencje był pan wiceprezesem Rady Kongresu Polaków. Jest też pan członkiem działającego przy rządzie komitetu ds. mniejszości narodowych. O które sprawy, związane z ochroną mniejszości, najbardziej pan zabiegał?

Mówiąc ogólnie – o wprowadzanie założeń Konwencji Ramowej o Ochronie Mniejszości Narodowych oraz Europejskiej Karty Języków Regionalnych lub Mniejszościowych. Porównywałem wprowadzanie dwujęzyczności w krajach zachodnich. Byłem w Danii, Niemczech północnych, we Włoszech, w Holandii – w regionach zamieszkałych przez

mniejszości narodowe. Tam wdrażanie praw mniejszości też nie obyło się bez problemów, to proces, który ciągle trwa, z tym, że w krajach zachodnich rozpoczęła się wcześniej, więc są przed

niego nasza mniejszość narodowa.

Dlaczego ważne jest, byśmy w miejscach publicznych posługiwali się językiem polskim?

Ubolewam nad

zecie? Pojawiły się słowa krytyki, że mamy je drukować w polskim brzmieniu, bez względu na to, jak podają szkoły...

Uważam, że jeżeli szkoły podają nazwiska i imiona w pisowni czeskiej, to „Głos Ludu” nie ma prawa tego zmieniać. Zagadnienie sprowadza się do podejścia rodziców. Ci, którzy czują się Polakami i zamierzają wysłać dziecko do polskiej szkoły, powinni już w momencie jego urodzenia zadbać o to, by w ak-



Fot. MAREK SANTARIUS

Bronisław Walicki

nami o krok naprzód. U nas najistotniejszym problemem jest to, że większość nie chce zrozumieć mniejszości. Rozumowanie Pragi – a podejrzewam, że i Ostrawy – jest takie, że prawa mniejszości mamy zatwierdzone, ale sami musimy „się postarać” o ich wprowadzenie w życie. A mniejszość nie ma przecież takiej siły przebicia. Czas jest, niestety, naszym wrogiem. Za dwa lata odbędzie się kolejny spis powszechny, a nie wiadomo, jak liczebna wyjdzie z

tym, że często, wchodząc do sklepu, tutejsi Polacy mówią po czesku „Dobrý den” i tym samym, automatycznie, sprzedawca też zaczyna z nimi mówić po czesku. I zdarza się, że dwoje Polaków rozmawia ze sobą po czesku. Trzeba sobie uświadomić, że zgodnie z wymogami konwencji ramowej o ochronie mniejszości, język polski jest na naszym terenie językiem równorzędnym. Mamy pełne prawo nie tylko posługiwać się w miejscach publicznych tym językiem, ale też być po polsku obsłużeni – w biurze, sklepie czy restauracji. Dlatego absolwenci Szkoły Hotelowej w Czeskim Cieszynie powinni bezwzględnie znać język polski. Z kolei absolwenci polskich klas Akademii Handlowej mieliby mieć pierwszeństwo w zdobyciu pracy w urzędach zaolziańskich gmin – właśnie dlatego, że znają język polski. Kiedy pytałem o to w Urzędzie Miasta w Czeskim Cieszynie, powiedziano mi, że tak nie jest – liczy się znajomość języka angielskiego.

Co pan sądzi o dyskusji wokół nazwisk dzieci z polskich szkół, zamieszczanych w naszej ga-

cie urodzenia jego imię było w języku polskim, a nazwisko u dziewczynki bez końcówki -ová. Prawo do tego wywalczyliśmy z Rudolfem Molińskim w Pradze. Każda kobieta może kiedykolwiek, bez opłat, zmienić nazwisko, by było bez czeskiej końcówki. Wystarczy wypisać proste oświadczenie, że jest narodowości polskiej. Oczywiście, trzeba wtedy zmienić dokumenty. Dlatego najlepszym momentem jest 15. rok życia, kiedy dziewczyny załatwiają dowód osobisty. Uważam, że to, że nasze imiona, a często także i nazwiska nie mają polskiej formy, jest jednym z powodów, dlaczego nas ubywa.

Dlaczego pan tak sądzi?

Dlatego, że przyzwyczajamy się do imienia w transkrypcji czeskiej. Niby to jestem Polką, ale piszę się po czesku i na zewnątrz występuję jako Czeszka. Od wielu lat nawoływałem, by w polskim brzmieniu podawać swe imiona i nazwiska w książkach telefonicznych. My nie możemy się chować – musimy być widoczni. Każdy mieszkaniec tego terenu powinien widzieć, że tu żyją Polacy.

Rozmawiała: DANUTA CHLUP

Lubi szperać w encyklopediach

Bronisław Walicki urodził się 13 sierpnia 1934 roku w Bystrzycy. W czwartek obchodził 75. urodziny. Jego życie zawodowe związane było z lotnictwem w Pradze. Był jednym z założycieli Miejscowego Koła Polskiego Związku Kulturalno-Oświatowego w Pradze. Przez trzy lata pełnił funkcję jego prezesa, a po przekształceniu koła w Klub Polski w Pradze był przez kilka lat prezesem Klubu. Po powrocie na Zaolzie Bronisław Walicki włączył się w działania na rzecz wdrażania w życie założeń Konwencji Ramowej o Ochronie Mniejszości Narodowych oraz Europejskiej Karty Języków Regionalnych lub Mniejszościowych. Przez dwie kadencje był wiceprezesem Rady Kongresu Polaków w RC. W wolnym czasie jubilat lubi czytać książki – zwłaszcza historyczne i szperać w encyklopediach. Lubi też pracę w ogródku. Jego żona, Ewa Jaślar-Walicka, jest znaną harfistką, twórcą i prezesem Polskiego Towarzystwa Harfowego z siedzibą w Cieszynie. (dc)

Odnowili najstarszy na Śląsku krzyż pokutny

XVII-wieczny krzyż pokutny, który stoi w Pruchnej, został po raz pierwszy odnowiony. To najstarszy zachowany relikwiarz śląskiej sztuki kamieniarskiej.

Krzyże pokutne stawiano w Polsce od XIII wieku. Była to kara za morderstwo. Dlatego na krzyżu w Pruchnej widnieje napis w języku staroczeskim: „Roku 1645, dnia 25 lutego, został na tym miejscu przez lekkomyślnych towarzyszy syn pana Jana Czerwenki, obywatela starego Cieszyna zamordowany”. Czerwenka – ojciec ofiary – mieszkał w Cieszynie. Jego kamienica zachowała się do dziś. Zajmował się rymarstwem i siodlarstwem. Zamiast

krwawej zemsty za mord syna zgodził się on na pojednanie. W owych czasach „pojednanie” oznaczało zapłacenie główczyzny, czyli sumy za głowę zabitego oraz wykonanie pokory, czyli publicznych upokarzających przeprosin połączonych z prośbą o przebaczenie. Ostatnim etapem było odbycie pokuty przez mordercę. Jej formy były różne. Od ofiary na kościół czy przytułki począwszy, przez odbycie pielgrzymki, aż po wzniesienie krzyża pokutnego. Tę ostatnią formę pokuty wybrał właśnie cieszyński mieszczanin.

Krzyż pokutny, który stoi w Pruchnej, wykuto z piaskowca. Jednak jego autorem nie był sam morderca. Zlecił tę pracę kamieniarskiemu. Dziś to najstarszy zachowany relikwiarz śląskiej sztuki kamieniarskiej.



Fot. Gazetacodzienna.pl

Krzyż pokutny, który stoi w Pruchnej, wykuto z piaskowca.

Przez setki lat krzyż trzy razy przenoszono z miejsca na miejsce. Ostatecznie stanął przy ulicy Katowickiej, obok domu Pawła Blahuta. Teraz pracownia konserwatorska Andrzeja Zdyra z Zawoi na zlecenie Urzędu Miejskiego w Strumieniu odnowiła zabytek.

– Musiała w pierwszej fazie oczyścić powierzchnię krzyża z brudu i mchu. Uzupełniono też ubytki i odnowiono napis. Podstawę krzyża zaizolowano, wykonano też drenaż – informuje Danuta Sikora z Urzędu Miejskiego w Strumieniu.

W Europie do dnia dzisiejszego zachowało się 7 tys. podobnych krzyży pokutnych, w Polsce jest ich ponad 600.

(Gazetacodzienna.pl)

MARKA CHWAJOLA DROGA DO KARIERY NEUROCHIRURGA Jak marzenia stały się rzeczywistością

Pochodzący z Orłowej-Lutyni Marek Chwajol, który w roku 2002 ukończył na Uniwersytecie Columbia w Nowym Jorku studia medyczne, uzyskując dyplom doktora medycyny, w czerwcu tego roku na nowojorskich klinikach neurologicznych A. Einsteina i F.D. Roosevelta zaliczył obowiązkowy poddyplomowy siedmioletni okres pracy w charakterze lekarza-rezydenta i chce się poświęcić chirurgii naczyń mózgowych. Po wygraniu konkursu z dniem 1 lipca otrzymał etat na klinice w Chicago.

Dla przypomnienia, jak że prasa zaolziańska rozpisywała się już na ten temat, warto dodać, że Marek Chwajol – syn lekarza i lekarzki, popularnych na Zaolziu działaczy społecznych, Danuty i Bogusława Chwajolów – w roku 1990, przebrawszy po czwartym roku studia medycyny na Uniwersytecie J. Palackiego w Ołomuńcu, wyemigrował do USA. Liczył na to, że uda mu się je tam skończyć. Pomimo, że wyjechał w ciemno, na nieprzygotowany grunt. Zanim dostał się na Uniwersytet Columbia, miał się różnorodnych robót. Ciężko harował, aby przeżyć i opłacić naukę angielskiego. Jednakże jego nadzieja na kontynuację studiów okazała się płonna. Indeks z Ołomuńca z zaliczonymi egzaminami niewiele mu dał. Tyle tylko, że dziekan pozwolił mu zapisać się na pierwszy rok studiów licencjackich, które potencjalny student medycyny w USA musi zaliczyć bez konieczności uprzedniego zdawania egzaminu wstępnego. Stracił kilka lat, ale dopiął swego...

Zatem – posiadając dyplom doktora medycyny, postanowił zostać neurochirurgiem. Zresztą o fachu tym – jak zdradził mi ojciec pana Marka – marzył od lat gimnazjalnych. Roześlał więc zgłoszenia do

11 klinik neurologicznych na terytorium całych Stanów, które rozpisały konkursy na etat rezydentów doskonałych w tej specjalności. Wygrał trzy. A że jednym z tej trójki był konkurs ogłoszony przez klinikę nowojorską prof. Gerry'ego Flamma, wybrał właśnie ten zakład. Wiadomo – znajdował się pod ręką.

Okres pracy w charakterze rezydenta to coś w rodzaju stażu zawodowego, podczas którego lekarz zgłębia całą dostępną wiedzę teoretyczną i opanowuje umiejętności praktyczne z zakresu obranej specjalności, słowem – przyswaja wszystkie jej tajniki. Chwajol junior musiał m.in. nauczyć się pracować w laboratorium, obsługi aparatury radiologicznej, korzystania z tomografii komputerowej oraz rezonansu magnetycznego, i – co najważniejsze – bezbłędnego posługiwania się instrumentarium neurochirurga we wnętrzu czaszki pacjenta.

Stan jego wiedzy sprawdzali sukcesywnie wysokiej klasy fachowcy z zespołu prof. Flamma podczas rozłożonych w siedmioletniach kolejnych egzaminów kwalifikacyjnych. Ponadto nasz rezydent miał obowiązek wykazać się erudycją, pisząc artykuły naukowe dla fachowych pism medycznych. Opublikował ich



Marek Chwajol i prof. Gerry Flamm.

ponad 10. Brał też aktywny udział w międzynarodowych kongresach w USA, Brazylii i Meksyku.

Żadnych wątpliwości co do zdolności i umiejętności zawodowych neurochirurga-rezydenta Marka Chwajola M.D. nie miał sam prof. Joseph Goodrich, skoro zdecydował się włączyć go do swojego zespołu, z którym przeprowadził operację rozdzielenia bliźniąt syjamskich, zrosniętych głowami. Operację, która – co warto zaakcentować – jako pierwsza na świecie zakończyła się pełnym sukcesem. Dzieci nie tylko przeżyły, ale rozwijają się prawi-

dłowo. Informując mnie o tym, doc. dr hab. Bogusław Chwajol wyraził przypuszczenie, że o sukcesie tym zdecydował m.in. fakt, iż prof. Goodrich, w przeciwieństwie do inicjatorów wcześniejszych prób rozdzielenia bliźniąt syjamskich zrosniętych głowami, poszczególne etapy zabiegu, których było 17, rozłożył w czasie. Chciał w ten sposób dać organizmowi bliźniąt możliwość stopniowej regeneracji. Cały ten proceder trwał około 9 miesięcy.

Tradycją, wręcz żelazną zasadą, w amerykańskich środowiskach medycznych jest, że profesor, pod

którego kierownictwem młodzi lekarze-rezydenci dochodzą do samodzielności zawodowej, na zakończenie siedmioletniego okresu ich „rezydentury” wydaje przyjęcie. Również prof. Flamm jej dotrzymał. W dniu 1 lipca w sali bankietowej na 33. piętrze apartamentowca, w którym mieszka, urządził uroczystość na cześć dwóch swoich podopiecznych: Marka Chwajola i Sidharta Chandela – Amerykanina hinduskiego pochodzenia. Zaprosił na nią ich rodziny, czołowych pracowników kliniki i pozostałych rezydentów. Impreza miała charakter oficjalno-towarzyski. W jej trakcie profesor i inni starsi lekarze wygłosili mowy charakteryzujące rezydentów, z których oprócz niezbędnej powagi emanował też dowcip. Na sali zapanował więc miły, swobodny nastrój. Wyszło na to, że Chwajol jr jest pracochłoniem i podobnie, jak jego kolega, jest towarzyski i ma zdolności... aktorskie. Obaj rezydenci zaś podziękowali przełożonym za opiekę i pomoc w zdobywaniu wiedzy.

Naoczniymi świadkami uroczystego startu do kariery zawodowej 41-letniego dziś Marka Chwajola byli jego rodzice oraz siostra z mężem.

Zapytałem szczęśliwego ojca pana Marka, kiedy spodziewa się wizyty syna na Zaolziu. Podobno wybiera się on do domu na spotkanie z całą rodziną i przyjaciółmi za rok, jak tylko na dobre zadomowi się w Chicago i w nowym miejscu pracy. Zanim osobiście podziękuję im za życzenia z okazji „graudation”, pragnie to uczynić za pośrednictwem „Głosu Ludu”.

KAZIMIERZ SANTARIUS

Dzień święcenia ziół

Zwyczaj święcenia ziół w uroczystość Wniebowzięcia Maryi Panny jest wciąż żywy na Śląsku Cieszyńskim. Tutejsi katolicy zawsze pamiętają o zanieśieniu ziół do kościołów – podkreślają etnografowie.

Małgorzata Kiereś, etnografka z Istebnej, zauważa, że bukiet przeznaczony do święcenia składa się głównie z ziół zbieranych najlepiej w samo południe w dzień św. Jana. – *Wiele jednak kobiet zioła do bukietu zbiera dopiero przed Matką Boską Zielną, dodając do niego sierpniowe gałązki z owocami jeżyn czy malin* – podkreśla Kiereś.

– *Poświęcone zioła przeznaczono do robienia różnego rodzaju naparów i napojów, które spożywano w celach leczniczych. Stanowiły one podstawę domowej apteczki* – zaznacza Kiereś. – *Od bólu żołądka była babuszanka, tj. rodzaj mięty i piołunu. Listki jeżyn przeznaczone były na płukanie chorego gardła, a dziko rosnące bratki dawano w postaci herbaty młodym dziewczynom na przeczyszczenie krwi* – wyjaśnia badaczka kultury górali beskidzkich.

Ważnymi elementami zielnego bukietu były też m.in. dziurawiec i macierzanka.

Górale używali także w codziennym życiu wielu innych ziół – rdestu do hamowania krwawień, chrzuanu zaparzonego z mlekiem i octem do wybielania piegów



– *Poświęcone zioła przeznaczono do robienia różnego rodzaju naparów i napojów* – mówi Małgorzata Kiereś.

czy lupin i liści orzecha do farbowania włosów.

Najprawdopodobniej już w przyszłym roku w Wiśle, przy Muzeum Beskidzkim, którego Kiereś jest szefową, powstanie Enklawa Budownictwa Drewnianego, której jednym z elementów będzie właśnie zagroda zielarska z najbardziej charakterystycznymi ziołami dla tego terenu.

Mistrzowskie zdjęcia

Tę datę w kalendarzu powinien zakreślić na czerwono każdy miłośnik fotografii: 16 października w Bielsku-Białej startuje FotoArtFestival. Zobaczymy zdjęcia 21 mistrzów z całego świata.

FotoArtFestival to dwa tygodnie z najlepszą światową fotografią. Obecna będzie w całym mieście: w każdej galerii, sali muzealnej, zajmie biblioteki, a nawet szkoły. Po raz trzeci na fotograficzną ucztę zapraszają Inez i Andrzej Baturó – bielscy fotograficy prowadzący galerię B&B. Na pewno wydarzeniem FotoArtFestivalu będzie wystawa Manuela Alvareza Bravo, który jest ikoną nie tylko meksykańskiej fotografii, ale kultury latynoamerykańskiej w ogóle. Niezjącego twórcę będzie reprezentował w Bielsku jego żona. (r)

reklama

ZŁATO ❖ ZŁOTO
Sprzedaż szczerego złota jakości 99,99% w formie sztabek złota – to złoto nazywa się złotem lokacyjnym. Bezpośrednia sprzedaż złota lokacyjnego dla Was w Trzyniecu. Złoto jest zwolnione z podatku DPH.
Trzyniec, hotel Steel, pok. nr 504
Godziny otwarcia: po-pt: 13.00-17.00
Kontakt: tel.+faks 558 341 692, www.zlateslitky.eu

Harcerze-seniorzy odwiedzą Zaolzie

62-osobowa grupa polskiej starszyny harcerskiej zawiąta 20 sierpnia na Zaolzie. Ogólnopolski Złaz Seniorów i Starszyny ZHP „Harcerskie Dęby” będzie tu gościć po raz pierwszy. Na moście granicznym w Kocobędzu przywita ich rano drużyna harcerska „Opty” oraz Harcerski Krąg Seniora „Zaolzie”. Potem czeka ich dzień pełen wrażeń. W czasie swojej wizyty odwiedzą m.in. Park Archeologiczny w Kocobędzu-Podooborze, pomnik Żwirki i Wigury na Kościelcu, cieszyńskie Wzgórze Zamkowe, zapalą zniczy przy pomniku gimnazjum na Obrokach czy

obejrzą w siedzibie Kongresu Polaków wystawę pt. „W harcerskim kręgu”. Tam też spotkają się z naczelnikiem zaolziańskiego harcerstwa, Krzysztofem Miturą, i prezesem Polskiego Związku Kulturalno-Oświatowego, Zygmuntem Stopą. Harcerski krąg seniora „Zaolzie” wraz z Komendą Chorągwi Śląskiej ZHP jest organizatorem tej wizyty. – *Wszystkich zainteresowanych spotkaniem z seniorami polskiego harcerstwa zapraszamy do wzięcia udziału w spotkaniach na trasie* – zachęca zaolziański organizator Złazu, Władysław Kristen. (ep)

Sportovní areály VENDRYNĚ a BYSTRICE
Vitality Slezsko
AKCEPTUJĄ BENE-FIT
HUTY TRZYNECKIEJ, S.A.
WYKORZYSTAJCIE
swój **BENE-FIT**
WŁAŚNIE U NAS
WIĘCEJ nt. naszych usług
znajdziecie na www.VITALITYSLEZSKO.cz

Święto zaolziańskiej góralszczyzny



Co tu teraz wybrać, wino czy podstawkę?

Przed tygodniem po raz 62. ulicami Jabłonkowa przeszedł barwny korowód zespołów i wozów alegorycznych. Po raz 62. nad Laskiem Miejskim rozległo się gromkie „Ho, ho, ho!” i pieśń „Witomy was, witomy was”, którymi górale witają w Jabłonkowie wszystkich miłośników folkloru i tradycji na swojej sztandarowej imprezie, Gorolskim Święcie. W tym roku przez trzy dni bawiło się w stolicy zaolziańskiej góralszczyzny około 15 tys. osób. Nie tylko z Zaolzia, ale także z odległych regionów Polski, Moraw, Czech, Słowacji. A było co oglądać. Oprócz rodzimych zespołów i kapel zaprezentowali się w Lasku Miejskim także goście z Węgier, Turcji, a nawet Ekwadoru. Kto zliczy, ile trzeba było obrąć ziemniaków, zabić prosiaków, ile trzeba było „natłoczyć” kapusty? Ile kilogramów miodu musieli górale „ukraść” pszczołom, by można się było rzączyć wspaniałą miodulą? I ile kilogramów stracili na wadze wszyscy tańczący – nie tylko na scenie, ale także w sobotę na Karnawale Gorolskim?



(kor)



Górale z Ekwadoru przywieźli z Andów egzotyczny folklor indiański.



To też wóz alegoryczny – mały, ale własny.



Punktem kulminacyjnym programu był występ słowackiego „Jánošíka” ze Zwolena.



Nie ma jak u taty.



Jak brać kąpiel, to na Bagińcu... Ale w piwie!



Z takich rączek to dopiero smakuje!



Tańczono nie tylko na scenie. Na zdjęciu węgierski „Nógrád”.



Taneczny pociąg w wykonaniu małych tancerzy z „Lipki”.

Koło PZKO w Osówkach »zrodziła«... walcownia

Końska należała kiedyś do dużych zaolziańskich wsi. W swoim czasie była na pewno większa, niż wieś Trzyniec, z której zrodziło się później hutnicze miasto. To zaś pochłonęło Końską. A to tu przecież urodzili się dwaj wybitni zaolziańscy poeci – Jan Kubisz i Paweł Kubisz (nie byli spokrewnieni), stąd wywodzi się ród Buzków. Dziś dawną Końską podzieliła huta. Stąd na jej terenie działają obecnie dwa Koła Polskiego Związku Kulturalno-Oświatowego: Trzyniec-Podlesie oraz Trzyniec-Osówki. Zawitaliśmy do tego drugiego.

Koło PZKO w Końskiej powstało w lipcu 1947 roku i działali w nim wspólnie Polacy zarówno z Podlesia, jak i Osówek. Rozbudowa Huty Trzynieckiej, która w latach 50. wybudowała w Końskiej obecną walcownię C, rozdzieliła obie dzielnice nową granicą. Dlatego pezetkaowcy z Osówek, a także ich sąsiedzi z dzielnic Trzyniec I i Nowy Borek utworzyli nowe koło. Konstytuujące zebranie odbyło się w styczniu 1959 roku w gospodzie „U Kalety”. Koło liczyło wówczas 198 osób, a pierwszym prezesem został Karol Pietrosz.

Dziś prezesem koła z Osówek jest Tadeusz Kornuta. Pierwszy raz pełnił tę funkcję w latach 1968-70, po raz drugi wybrano go na prezesa w 1986 roku. Z prezesem Kornutą i jego kolegami z 12-osobowego zarządu spotykamy się nie w małym domku, który od 1990 roku jest siedzibą koła, ale w budynku byłej szkoły, naprzeciwko gospody „Harenda”. Dziś jedna z salek służy

W następnym numerze zaprezentujemy Miejscowe Koło PZKO w Karwinie-Ląkach.



Fot. JARC

Na doroczne ognisko

Pezetkaowcy z Trzyńca-Osówek i członkowie PTTS „Beskid Śląski” zaproszą wkrótce Zaolziaaków na doroczne Ognisko na Osówce. Ta wspólna impreza obu organizacji odbędzie się w tym roku w sobotę 22 sierpnia.

– Spotkania przy ognisku na Osówce „Beskid Śląski” zaczął organizować w 1996 roku, pierwsze odbyło się we wrześniu – wspomina były prezes „Beskidu”, Tadeusz Stec. – Organizowaliśmy je z myślą o starszych członkach „Beskidu”, którzy z powodu złego zdrowia lub podeszłego wieku nie mogą się już z nami spotykać na wycieczkach w górach. A do Osówek łatwo dojechać czy autobusem, czy samochodem, by spotkać się z przyjaciółmi, wspominać, pośpiewać. Przed siedmiu laty spotkaliśmy się z pezetkaowcami z Osówek i od razu umówiliśmy się, że warto by było organizować ogniska wspólnie. Odbywają się przecież przy ich domku w Osówkach, a pezetkaowców w Osówkach jest coraz mniej. Połączyliśmy siły i spotykamy się wspólnie. Z tym, że przenieśliśmy imprezę na sierpień. Bo we wrześniu wcześniej zachodzi słońce i jest chłodniej, co przeszkadza poniekąd nam, wcześniej urodzonym.

(kor)



Fot. JACEK SIKORA

Działacze Koła w Osówkach. Górny rząd od lewej: Stanisław Rusz, Andrzej Bezecny, Adam Wałach, Tadeusz Czapla, Piotr Stec, Tadeusz Kornuta. Siedzą: Anna Kornuta, Dagmara Kożuchowa, Zofia Czapla, Sylwia Pieleś, Gustaw Raszka.

wszystkim organizacjom społecznym działającym w Osówkach, także pezetkaowcom.

– Pod koniec lat 50. musieliśmy się rozdzielić, chociaż tak długo pracowaliśmy razem. Huta skomplikowała nam życie – wspomina Tadeusz Kornuta. Jego kolega z zarządu, Piotr Stec, uściśla: – Nie tylko musieliśmy, jadąc do dawnych sąsiadów, nadrabiać drogi przez Trzyniec, to jeszcze huta zamknęła przed nami dawną główną drogę do Trzyńca. Nie było odwrotu. Musieliśmy sobie poradzić sami.

Koło przyjęło nazwę Osówki, bo tak się nazywała dzielnica dawnej Końskiej. Niedaleko jest też wzgórze Osówka. Obecnie koło liczy 105 członków. Nie wiadomo, czy angażują się w nim wszyscy żyjący w Osówkach Polacy. – W ostatnim spisie ludności podano tylko liczbę Polaków żyjących na terenie całego

Trzyńca. Ale szacujemy, że może u nas żyć około 300 Polaków – mówi prezes. – Polaków zaczęło ubywać, kiedy zamknięto u nas polską szkołę. Tak jak w innych dawniej polskich gminach.

Kolejny członek zarządu, Adam Wałach, dodaje, że nawet z tych 105 pezetkaowców nie wszyscy są aktywni. – Na ostatniej imprezie było nas około 35, to ci najaktywniejsi, oprócz naszej zarządowej dwunastki.

Życie pezetkaowców z Osówek toczy się obecnie wokół byłej szkoły i wspomnianego małego domu nr 106 na Osówce. Kiedyś jednak takim ośrodkiem koła była gospoda „U Kalety”. Tam odbywały się bale, prelekcje, a że była też mała scena, wystawiano tam przedstawienia. Te pomagał przygotowywać inny sławny końszczanin, poeta, autor wielu gwarowych opowiadań i humoresek, Adam Wawrosz. – „U Kalety” życie toczyło się także po podziale końszczańskiego koła – mówi skarbnik zarządu, Dagmar Kożuchowa. – Aż do jej zamknięcia, potem przenieśliśmy się do stojącej tuż obok szkoły restauracji „Harenda”. Ale tę przez pięcioma chyba lata zamknięto.

Przed czterema laty Końska obchodziła 700-lecie istnienia, wtedy powstało stowarzyszenie obywatelskie „O rozwój Końskiej”. To zagospodarowało dawną szkołę. W lokalu, w którym była kiedyś kuchnia szkolna, mieści się obecnie salka, z której mogą korzystać wszystkie działające w Osówkach organizacje społeczne. – Chętnie z niej korzystamy, płacimy za jej wynajęcie ok. 100 koron za godzinę – mówi prezes Kornuta.

Bale PZKO-owskie wraz z gospodami „U Kalety” i „Harenda” odeszły już do historii. Dziś koło

organizuje tylko mniejsze imprezy. Jest doroczne smażenie jajecznicy, są prelekcje. – Jedną z najciekawszych była ostatnio prelekcja prozaika i dziennikarza Kazimierza Jaworskiego o Końskiej. Kazek interesuje się historią, a sam wywodzi się z Końskiej. Zebrał na temat historii naszej wsi sporo materiałów i chętnie wyruszyliśmy z nim na wycieczkę w głąb historii – wspomina Piotr Stec. Jego koledzy przypominają też spotkania z plastykiem Władysławem Kubieniem, też końszczaninem, który opowiadał o Polakach żyjących w Rumunii, na Bukowinie, czy wykład o Ameryce Południowej.

– Na prelekcje przychodzi 20-25 osób. Podobnie jak na walne zebrania. Trochę za mało – żali się prezes Kornuta. Próbuje oponować – że 105 członków 25 to dużo. Są koła PZKO liczące 400 członków, a na zebraniach walnych zjawia się 30-40 osób. – Niby tak, ale jest nas coraz mniej, co bardzo nas smuci – odpowiada prezes.

Osówczanie organizują też wycieczki. – Trudno nam zapełnić autokar. Dlatego ostatnio raczej wyjeżdżamy w kilka samochodów. Ostatnio na przykład byliśmy w Wiśle – mówi Kornuta. Piotr Stec wspomina, że jeszcze przed pięcioma laty Osówki miały też własne stoisko na Gorolskim Świącie, jako najbardziej oddalone od Jabłonkowa koło PZKO. Stoisko było popularne, ale zrezygnowano z niego. Jak mówi Stec – za mało było rąk do pracy.

Pytam o młodzież, bo wiem, że w Osówkach działał kiedyś Klub Młodych. Młodzi zajmowali się głównie sportem i w 1981 roku wywalczyli z klubem tytuł Mistrza PZKO w komecie. Na Polonijnych Igrzyskach Sportowych w 1984 roku ekipa Osówek wywalczyła 11 medali. –Te-

raz jednak Klubu Młodych nie ma, tak samo jak Klubu Kobiet – stwierdza prezes Kornuta. – Ale młodzież nam pomaga. Zwłaszcza studenci ubiegający się o stypendia z Fundacji Semper Polonia. Muszą się przecież wykazać jakąś aktywnością.

Kiedyś działał przy kole zespół teatralny. Prowadzili go Anna i Józef Kochowie. Sporadycznie działał także zespół śpiewaczy. – Ale jak zamknięto szkołę, a później przedszkole, to wszystko się skończyło – mówi kolejna członkini zarządu, Sylwia Bieleś. – Zwłaszcza przedszkola nam brakuje. Najbliższa polska placówka jest obecnie w Lesznej Dolnej. Tam uczęszczają nasze dzieci, tam bierzemy udział w festynach. Ale z powodu braku polskiego przedszkola coraz częściej opuszczają naszą wieś młodzi. Brakuje ich w naszym kole...

Koło z Osówek współpracuje blisko z Polskim Towarzystwem Turystyczno-Sportowym „Beskid Śląski”. Wspólnie organizują co roku w sierpniu Ognisko na Osówce. Z innymi kołami w ramach trzynieckiego obwodu PZKO raczej współpracy nie ma, najwyżej organizują wspólne wycieczki. Z sąsiadami z Podlesia Osówczanie też raczej rzadko się spotykają. Czasami na wycieczce po dawnej Końskiej.

Pytam o najważniejsze problemy. Członkowie zarządu zgodnie twierdzą, że najważniejszy to brak chętnych do pracy. Ludzi przyciągają raczej tylko co ciekawsze prelekcje. Przyciągają też Ogniska na Osówce. – Ale czy na tym można budować? – zastanawia się prezes Kornuta. – Zwłaszcza że młodych jest coraz mniej. Trochę się obawiam o przyszłość naszego koła tu, w Osówkach...

JACEK SIKORA

ZDANIEM MŁODYCH

Tadeusz Czapla, student, 21 lat

Z młodzieżą w Trzyńcu-Osówkach nie jest tak źle, co najmniej dziesiątka ludzi mogłaby się w pracę koła zaangażować. Prezes Tadeusz Kornuta może jest zbyt wielkim pesymistą i patrzy w przyszłość z pewnymi obawami. Oczywiście, teraz młodych ludzi na imprezach raczej mało widać, ale uważam, że powodem tego jest pewna „przepaść generacyjna”. Zarząd to przede wszystkim ludzie starszej i średniej generacji. Ludzie w moim wieku, a także o cztery lata starsi lub młodszy,

mają chyba trochę inne zainteresowania. Ale sądzę, że jeśli koło chce działać dalej, członkowie zarządu muszą poszukać swoich następców. Nie musimy zakładać Klubu Młodych, ale po prostu należałoby młodych zacząć wciągać do pracy w kole. Młodzież zresztą angażuje się w inne inicjatywy. Siostra, na przykład, śpiewa w „Canticum Novum”. Wyjeżdżamy też na imprezy klubów młodych w innych miejscowościach – w Wędryni, Jabłonkowie. Z młodzieżą u nas zatem nie jest tak źle. A na pewno będzie lepiej.

(kor)

ODWIEDZILIŚMY BORNE SULINOWO W POLSCE

Miasto, którego nie było...

Przez wiele lat mało kto o nim słyszał. Oficjalnie „nie istniało”. Faktycznie było najpilniej strzeżoną bazą Północnej Grupy Wojsk Radzieckich, a wcześniej – jeszcze przed rokiem 1944 – militarną bazą niemiecką. Struktura Bornego Sulinowa zbudowana została dla potrzeb Wehrmachtu, co stwarzało duże możliwości techniczne zbudowania pod ziemią „części niejawnej” miasta.

Borne Sulinowo, wraz z okolicami, oddane zostało Polsce dopiero w roku 1993. Do tego czasu było bazą 6. Gwardyjskiej Witebsko-Nowogrodzkiej Dywizji Zmechanizowanej. Wjechać i wyjechać z niego można było wyłącznie za okazaniem specjalnych przepustek. W mieście znajdowały się koszary wojskowe, domy oficerów,

to „nieistniejące” uzbrojenie. Oficjalnie Bornego Sulinowa nie było na prawie żadnych mapach. W atlasach samochodowych wiodące do miasta drogi „urywały się” gdzieś w okolicach Kragów czy Starowic. Nawet, jeżeli się nie urywały, to i tak „prowadziły” tylko nad jezioro Pile, ewentualnie do punkcika na mapie o nazwie „Sulinowo”. Takie

żołnierzy niemieckich nie miało choćby jednego schronu przeciwlotniczego, a takiego w mieście po prostu dziś nie ma. Nawet przy wybujałej fantazji, trudno wyobrazić sobie sytuację, kiedy na dźwięk syreny alarmującej o nalocie, tysiące żołnierzy Wehrmachtu z oficerami i ich rodzinami, rozbiegało się w popłochu po okolicznych lasach.



Urząd miasta i gminy Borne Sulinowo.

sklepy, dom kultury, kino, garaże i budynki dowództwa. W tej elitarnej jednostce stacjonowało ok. 300 żołnierzy oraz oficerowie z rodzinami.

Dziś jednym ze śladów jego dawnej historii są puste cokoły pomników, zwieńczone dawniej posągami wodza rewolucji – W. I. Lenina lub symbolami potęgi Armii Czerwonej. Armia opuszczając Polskę zabierała je do Rosji. Wyjątkiem była tzw. „pepesza” – znajdująca się dziś na cmentarzu radzieckim przy drodze do Szczecinka.

Rosjanie „wprowadzili” się do bazy zaraz po II wojnie światowej. W trakcie walk o Wał Pomorski, którego ówczesny Gross Born był ważną częścią składową, wojska niemieckie opuściły nagle miasto pozostawiając je w stanie nienaruszonym. Mało dokładnie znamy dziś niemiecką przeszłość bazy. Również tajemniczy był jej „radziecki okres”. Borne Sulinowo było bowiem najpilniej strzeżoną bazą radziecką w Polsce. Mimo, że wojska stacjonujące w Bornym Sulinowie oficjalnie nie posiadały rakiet strategicznych z głowicami atomowymi, to w pobliżu poligonu pozostały po nich potężne silosy raketowe, w których najprawdopodobniej by-

mapy, odsłaniające rąbek tajemnicy, zaczęły się pojawiać dopiero w latach 70. Nie miało to jednak większego znaczenia, bo i tak droga każdego niezorientowanego kierowcy kończyła się tuż za Kragami – przed szlabanem, wokół którego stali uzbrojeni czerwonoarmiści i składali kierowcy propozycję nie odrzucenia: „Zawracajcie”.

W przewodniku dla turystów brzeg jeziora Pile, nad którym położone było miasto, określono jako „nieodstępny i nie nadający się do biwakowania”. Z kolei 18 tys. hektarów poligonu były opisane w ewidencji gruntów jako „tereny leśne”. Najwięcej emocji wzbudzała jednak zawsze legenda dotycząca podziemnej części miasta. Badania radiestezyjne wykazały, że pod miastem zlokalizowane były m.in. kolej wąskotorowa, zakład produkcyjny, podziemny magazyn oraz szereg ciągów komunikacyjnych. Poza tym istnieć miały tam również kompleksy schronów, tuneli i wiele innych pomieszczeń.

Nie brakuje jednak dowodów, że powyższe obiekty nie istnieją, choć z drugiej strony trudno uwierzyć, aby militarne miasto, w którym mieszkało kilkanaście tysięcy

Dodatkowym argumentem przemawiającym „za”, może być fakt, iż w bardzo podobnym, można powiedzieć bliźniaczym mieście Winsdorf, położonym na terenie Niemiec, znajdują się rozległe podziemne pomieszczenia. Nie wiemy też, czy radzieckie wojska korzystały z podziemi i na ile skutecznie je zamaskowały, czy jak twierdzą niektórzy, po prostu je zasypały. Naoczni świadkowie twierdzą, że w ostatnich miesiącach pobytu w Bornym Sulinowie Rosjanie zwozili tam duże ilości materiałów budowlanych, z których... niczego nie zbudowano. Może użyto je do zamurowania wejść do podziemi?

Obecnie, ta również tajna super-baza znajduje się w stanie totalnej dewastacji. O tym, na jaką skalę okoliczni mieszkańcy „pozyskiwali” na jej terenie surowce wtórne niech świadczy fakt, że zginęły tam m.in. stalowe drzwi od silosu. Sam fakt ich zginiecia może nie byłby szczególnie dziwny, gdyby nie to, że jedno skrzydło drzwi miało szerokość 3 m, wysokość 6 m, grubość 40 cm i ważyło ponad 4 tony!

Dziś Borne Sulinowo, położone we wschodniej części województwa zachodniopomorskiego, to miejsce przełomowych zmian. Byłem tam w maju. Z zamkniętej bazy wojsk radzieckich, później rosyjskich, przeszło gwałtowną transformację w cywilne, w pełni polskie miasteczko z dynamicznie rozwijającą się turystyką i dużą szansą uzyskania statusu uzdrowiska.

O starych radzieckich czasach przypominają tylko stare bloki i dawny dom oficerski, radziecki cmentarz wojskowy i sklep z restauracją „Sasza” przy skwerze przed urzędem, gdzie zjeść można kawior z blinami i wypić „setkę” rosyjskiej wódki.

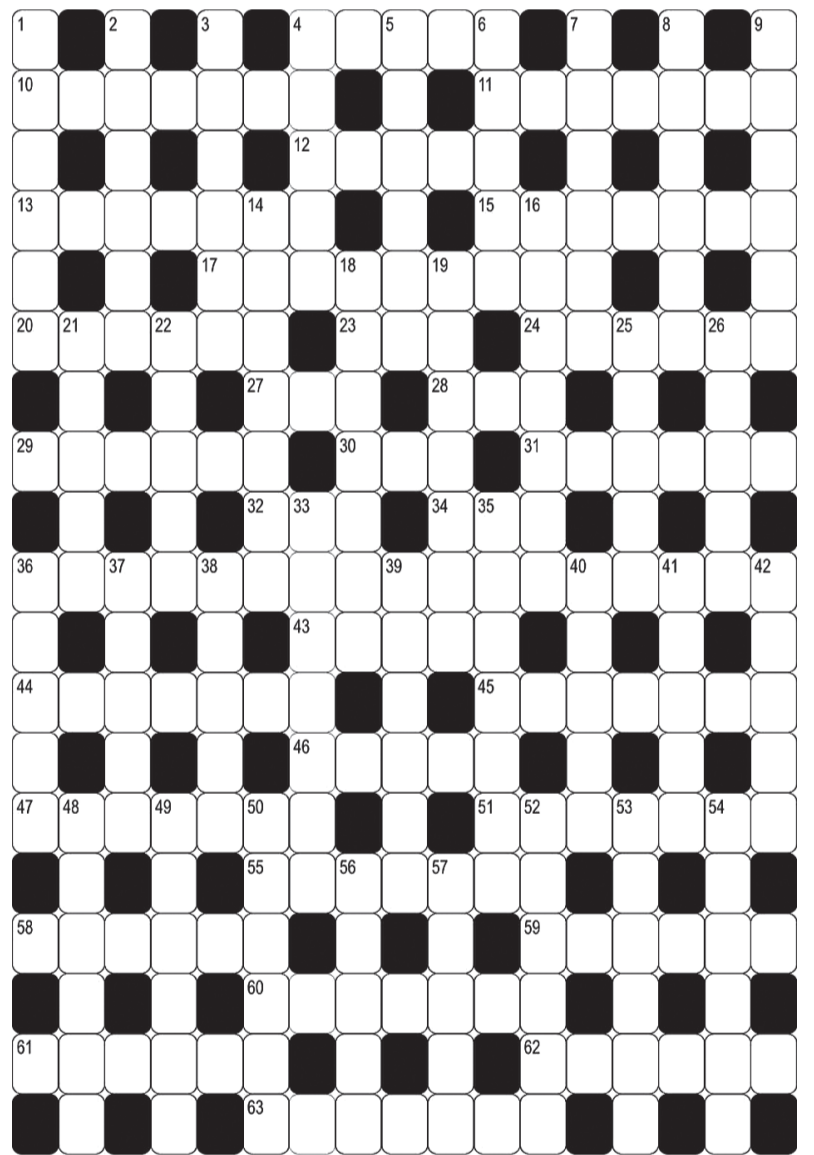
Tekst i zdjęcia:
LESZEK WĄTRÓBSKI

KRZYŻÓWKA

POZIOMO: 4. miarowy chód 10. drzewo z rodziny wawrzynowatych 11. walczył z 40 rozbójnikami 12. każdy ma swój 13. nad Wartą leży 15. jeden z „zimnych ogrodników” 17. znieczulenie podczas operacji 20. kielbasa z Kłapouchego 23. Eugeniusz, malarz polski. 24. utwór do ćwiczeń 27. miasto na Pojezierzu Mazurskim 28. ślad po konarze 29. odwołanie się od decyzji 30. współtwórca dadaizmu 31. papier na ścianę 32. trajektoria 34. „rzeka” dla Portugalczyka 36. **ROZWIĄZANIE DODATKOWE (Dowgird z „Czarnych chmur”)** 43. Janka Kosa pokochała 44. jeden z zębów przednich 45. parkowy krzew oliwkowy 46. fałdy skórne ograniczające otwór ustny 47. stolica nad Kurą 51. najmniejszy z pierzastych 55. irchowy pantofel 58. myśl wyrażona słowami 59. orszak 60. najwyższy stopień upojenia 61. ruchome w supermarkecie 62. zaczyna się od żołądka 63. rama okienna.

PIONOWO: 1. pomyłka w wypowiedzi 2. rekordzista świata w skoku w dal 3. prorok i wróżbita, właściciel mądrej ośli 4. część oceanu 5. okrągłe okno nad portalem 6. skóra na włochate obuwie 7. młocarnia wykorzystująca konie jako siłę napędową 8. czubata papuga 9. na miedzianych przedmiotach się wytwarza 14. rzeka na Ukrainie i w Mołdawii 16. rodzaj strumienicy 18. pochyła ściana wykopu 19. maszynka do parzenia kawy 21. Bikila, słynny maratończyk etiopski 22. kleryk 25. zastój 26. tkwi w oponie 33. futryna drzewiowa 35. pochyle pismo drukarskie 36. węgierski wirtuoz fortepianowy 37. mistrz zapaśnictwa sumo 38. marka PC 39. autobus bratanków 40. gwiazda zmienna w gwiazdozbiorze Perseusza 41. rezerwa 42. marmur kararyjski 48. naukowiec 49. rywalizował z Mc Carney'em 50. „policjant” na Dzikim Zachodzie 52. sposobność 53. sielanka 54. pięknoduch 56. pozostałość po destylacji ropy naftowej 57. polska korona.

Opr. JO



Rozwiązanie dodatkowe krzyżówki z 8 sierpnia:
SZIKOWNE GOROLSKI RYNCE

Wśród autorów poprawnych rozwiązań zostanie rozlosowana książka Billa Pronzini'ego „Smutek samotności”. Termin nadsyłania rozwiązań upływa w piątek 21. 8. br. o godz. 12.00. Nagrodę (do odbioru w redakcji) za rozwiązanie krzyżówki z ub. soboty otrzymuje **Stanisław Wilczek** z Trzyńca.

ALE HECA

Przyszedł pacjent do laryngologa.
– Na co się pan skarży? – spytał dochtór.
– Cosi mi od miesiąca tyko w głowie.
– Tóż czymu pan nie poszedł do zygarmistrza?!

* * *

Młoda mama telefonuje do dochtora:
– Co zrobić; mój synek połknął je-głę?!
– A drugij pani ni mo?

* * *

Przyszedł do laryngologa facet z oparzoną uchem.

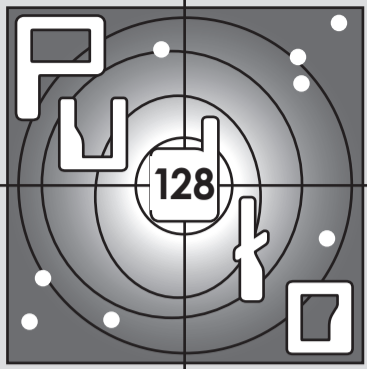
– Jak się to stało? – spytał dochtór.
– To wszystko skyrz biglowanio.
– Biglowanio?
– Ja. Biglowiolech akurat koszule, zielazko było gorące i wtedy zazwónił telefon. Pomyliłech się i przystawilech ku uchu zielozko.

* * *

Józek ómi, jak lokomotywa. Kiesi zanimóg i trefił do szpítola.
– Nie chciałbych pana straszyc – prawi mu dochtór, jak były gotowe badania – ale jak pan bydzie wciąż tela kurzył, to pan starości nie dożyje.
– To fajnie – ucieszył się Józek – gdo by nie chciał być wiecznie młody?!



Pomnik pamięci ofiar totalitaryzmu.



Wybierz swój los

Jak to jest z tymi intelektualistami? Niedawno temu pewna pani powiedziała, że my, jako przyszła śmietanka towarzyska Zaolzia (!), sami poznamy, iż bycie mądrym wcale nie jest łatwe. Trochę to wszystkich zasmuciło, bo od dziecka włączane nam do głowy frazesy „Ucz się!”, „Wykształcenie to podstawa!” jakoś przybłyły w zetknięciu z tym niespecjalnie pocieszającym faktem (faktem?), że tak zwana mądrość, wykształcenie nie zapewnia łatwego życia, tym

bardziej szczęścia w życiu. A co zapewnią? To, że mamy pieniądze na chleb i szczoteczki do zębów, prawdopodobnie. Jest to niesamowicie trudne do rozwikłania – z jednej strony pewni optymiści utrzymują, że da się przeżyć nawet bez specjalnego wykształcenia. Przytoczę tutaj całość tego interesującego wywodu: Da się przeżyć, minimalna płaca w Czechach to 8 000 koron, jesteśmy dwoje, więc mamy 16 000, z tego, załóżmy, 4 000 idzie na opłacenie mieszkania plus na jedzenie, dajmy na to, 4 000, a potem mamy jeszcze 8 000 koron dla siebie. Hmm... Oczywiście, potem ów osobnik dodał, że chodzi głównie o komfort pracy, kopanie dołów też może być nieźle opłacane, ale na pewno lepiej siedzieć w klimatyzowanym biurze... To jeden punkt wi-

dzenia. Z drugiej strony są groźby, że nikt nie będzie na nas pracować, a za coś trzeba żyć, poza tym w dzisiejszym świecie nie ma niczego za darmo, więc jeśli przyzwyczailiśmy się do luksusów (kto z nas nie zna luksusów życia pod skrzydłami rodziców?) to nie ma innego wyjścia. Plus dodatek specjalny – trzeba być niezależnym finansowo. Nie ma tutaj pytań o jakieś szczęście. Można być szczęśliwym nawet pod mostem, ale... Właśnie, na jak długo?

Odpowiedź na tę kwestię znalazłam u Simone Weil: – *Refleksja zakłada nazywaną oderwaniem zmianę kierunku duszy. Oderwanie to wyrzeczenie się wszystkich, bez wyjątku, możliwych zamiarów. Dlatego właśnie w antycznych misteriach, w filozofii platońskiej, w*

sanskryckich tekstach, w religii chrześcijańskiej, a prawdopodobnie zawsze i wszędzie oderwanie było stale porównywane ze śmiercią, wtajemniczenie zaś w świat mądrości uważano za pewnego rodzaju przejście przez śmierć. Zatem wszelkie poszukiwanie mądrości kieruje się ku śmierci. Ale oderwanie nie jest pozbawione celu. Jej cel to sposób życia, najlepsze życie nie gdzie indziej, lecz na tym świecie i natychmiast. W tym sensie filozofia kieruje się ku życiu, spogląda na życie poprzez śmierć. Toteż mądrość jest bezustannym pulsującym przechodzeniem od śmierci do najlepszego życia i od najlepszego życia do śmierci. Bez tej pulsacji nastąpiłby upadek (S. Weil, „Kilka przemyśleń dotyczących pojęcia wartości”). Czy tych kilka zdań nie

jest trafnych? Jest mowa o tym, że mądrość zakłada „przejście przez śmierć”; człowiek poznaje świat i trudno mu się cieszyć, gdy zdaje sobie sprawę z całego zła, niesprawiedliwości, zakłamania... Ale jednak jest to też „przechodzenie od śmierci do najlepszego życia”. Najlepszego. Znane słowa z Fausta może to potwierdzają: – *I wtedy mógłbym rzec: trwaj chwilo, o chwilo, jesteś piękną! Czyny dni moich czas przesilą, u wrót wieczności klękając. W przeczuciu szczęścia, w radosnym zachwycie, stanąłem oto już na życia szczytach!* (J.W. Goethe, „Faust”). Nie wiem tylko, czy to ma coś do rzeczy z wykształceniem, a teraz można być wykształconym, a z mądrością być na bakier... Chyba więc każdy musi to rozwikłać we własnym zakresie. **eMeRka**

Sztokholm – notatki z krainy mrozu (1)



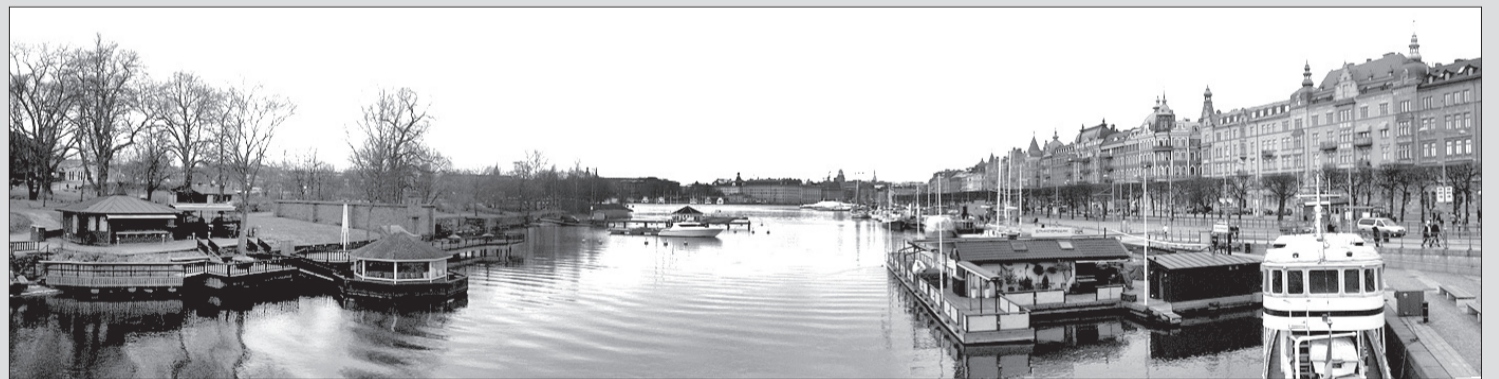
Ubrana we wszystkie części zimowej garderoby, które zabrałam ze sobą, wyruszyłam zwiedzać miasto. Pomimo odzieży z kilku warstw i wyglądu à la pajacyk Michelin, ciepłutko czułam się tylko przez chwilę. Wystarczył jeden podmuch mroźnego skandynawskiego wiatru, by ciało zaczęło drżeć, zęby szczękać i wszystkie materią nieokryte centymetry skóry nieuchronnie marznąć. Trzeba poważnie się zastanowić, po co zawsze wyruszam na północ zimą? Wprawdzie marzec u nas to miesiąc jak najbardziej wiosenny. W Sztokholmie jednak jest inaczej, przynajmniej jeśli o temperaturę chodzi. Lub też mieliśmy szczęście na super mroźny weekend. W każdym bądź razie po mieście poruszaliśmy się bardzo żwawo.

Żeby wkręcić się w szwedzki klimat (i jeszcze bardziej uszczelnić uszy przed wiatrem) włączyłam ipoda z piosenkami słyn-

nej ABBY. Ze słuchawek popłynęło: „*You can dance, you can jive, having the time of your life. See that girl, watch that scene, dig in*

the Dancing Queen...” W uszach muzyka, a przed oczami piękne, wielkie miasto. Co do powierzchni Sztokholm jest wprawdzie co najmniej dwukrotnie mniejszy od Pragi lub Warszawy, jednak można wyczuć wielkość i siłę w tym mieście. W końcu Szwecja to kraj wikingów. W mieście nie ma wieżowców. Wszystkie budynki są prawie tej samej wysokości. Jednak są olbrzymie, wysokie. Kolorowe, stare, nowe, ale wszystkie tworzą jedną całość.

Tylko jedną trzecią powierzchni Sztokholmu stanowi teren zabudowany, na resztę składają się lasy, parki i woda. Sztokholm jest położony na czternastu wyspach połączonych mostami oraz ładzie stałym nad zatoką Saltsjön i jeziorem Melar. Zieleń i przezroczysta woda są oszałamiające. Wreszcie wyciągam z uszu ipoda. Zewsząd słychać szum morza i wiatru. Mewy śpiewają, hałasują. Słońce świeci. Tak jakoś wygląda bajka. **hela**



Grupa Feel

Ankieta jako dowcip?

Kiedy przeczytałem wyniki ostatniej ankiety w „Zwrocie”, które dotyczyły preferencji muzycznych młodej generacji, zacząłem się zastanawiać, czy pokazuje prawdziwy obraz młodzieżowego gustu, czy chodzi raczej o dobrego dowcip studentów skierowany do autora ankiety. Doszedłem do wniosku, że żart jest bardziej prawdopodobny i mam szczerą nadzieję, że się nie mylę.

Dobrze pamiętam, jak wraz kolegami z klasy złośliwie traktowaliśmy niektóre ankiety, które nieustannie nam podsuwano. Na podstawie odpowiedzi pisanych z wielką dawką wesołości można by czasami wnioskować, że w gimnazjum sprzedawane są tony heroiny, większość uczniów ma na sumieniu morderstwo i znaczna część osób pod względem narodowości czuje się Eskimosami. Od tego czasu traktuję więc wyniki wszystkich ankiet przeprowadzanych w gimnazjum z przymrużeniem oka. Gimpel jest wprawdzie ulubionym obiektem wszelkiego rodzaju ba-

dań naukowych (bardzo możliwe, że bez ankiet przeprowadzanych w gimplu na Zaolziu byłoby o kilkaset dyplomów mniej, a indeks inteligencji zaolziańskiej spadłby o kilkadziesiąt procent w dół), jednak socjologowie nie potrafili uwzględnić w swoich wynikach humoru nastolatka.

Tak samo można spojrzeć na ankietę dotyczącą polskiej muzyki, gdzie jako swych ulubionych wykonawców większość badanych podała Feela i Dodę Elektrode. Jeśli można to odczytać jako dowcip, to wtedy rzeczywiście się udało! Te dwie osoby reprezentują najbardziej komercyjny nurt polskiej muzyki, większość ambitniejszych fanów muzyki mówi o nich z ironią. Są też ulubionymi bohaterami wielu złośliwych dowcipów. Jeśli ankietowani zdali sobie z tego sprawę i celowo stawiali takie odpowiedzi, to świadczy to o tym, że młodzież ma świetne poczucie humoru i nieźle orientuje się w atmosferze polskiej sceny muzycznej. **tomust@gmail.com**



Doda Elektroda

SOBOTA 15 SIERPNI

TVP 1

6.00 Przybyli ulani 7.00 Transmisja mszy św. z Sanktuarium Bożego Miłosierdzia w Krakowie-Łagiewnikach 8.00 Siódme niebo 8.45 Domisiowe bajki (dla dzieci) 8.55 Ziarno 9.20 Bezpieczna przystań 10.10 Alternatywy 4 (s.) 11.15 Afganistan 2009 - Lotnisko Kabul 11.45 Święto Wojska Polskiego 2009 13.20 Wiadomości 13.30 Noce i dnie 14.30 Przygoda na Mariensztacie 16.10 Hotel Pod Żyrąfą i Nosorożcem (s.) 17.00 Teleexpress 17.20 Komisarz Rex (s.) 18.10 Jaka to melodia? (teleturniej) 19.00 Wieczorynka 19.30 Wiadomości 20.20 Joe Black (film USA) 23.25 Spartakus (film USA) 2.35 Doctor Who.

TVP 2

6.00 Echa Panoramy 6.30 Spróbujmy razem - Caritas Kraków 6.55 Świat według Bindi 7.25 Konie z wyspy Sable 8.25 Wolny jak wiatr 10.20 Kocham cię, Polsko 11.45 Błękitna fala (film kor.) 13.35 Piękniejsza Polska - Tour de Pologne 14.00 Familiada (teleturniej) 14.30 Złotopolscy (s.) 15.00 Weto dla miłości (film niem.) 16.35 XV Festiwal Kultury Kresowej 17.20 Słowo na niedzielę 17.30 Program lokalny 17.55 Stawka większa niż życie 19.00 Mistrzostwa Świata w Berlinie 20.05 Wakacyjna filharmonia dowcipu Waldemara Malickiego 21.55 Hity na czasie - Zielona Góra 22.45 Panorama 23.10 Sport-telegram 23.20 Protokół Windsorski (film kop.) 1.05 Mała Brytania.

TV KATOWICE

5.55 Telekurier - bliżej siebie 6.13 Oblicza armii 6.37 Raport z Polski 7.45 Aktualności 7.50 Kwiaty, ogrody 7.55 6 milionów sekund 8.45 Przygód kilka wróbla Cwirka 9.50 Przegląd portali internetowych 10.00 Gość poranka 11.00 Czas seniora 12.00 Etniczne klimaty 12.56 Sposób na zdrowie (mag.) 13.12 Aleja gwiazd na L-4 14.00 Oblicza armii 15.01 Pierwszy milion 16.00 Było, nie minęło 16.45 Aktualności 16.50 Tajemnice historii 17.30 Aktualności 17.42 Made in Silesia 18.00 Aktualności 18.40 Patefon Ujka Ericha 19.00 Powtórka na życzenie - Dzień Matki z TV Katowice 19.32 Męska przygoda 20.10 Mistrzostwa Świata w Berlinie 23.30 Bądź modna.

POLSAT

6.00 Nowy dzień z Polsat News 7.15 B-Daman 7.45 Co nowego u Scooby'ego? 8.45 Santo Subito Cantobiografia Jana Pawła II - Koncert wielkanocny Piotra Rubika 9.45 Chiny - Polska, World Grand Prix w Hongkongu 11.45 Przygody Merlina (s.) 12.45 Czarodziejki (s.) 13.45 Dom nie do poznania 14.45 Kopalnie króla Salomona (film USA) 16.45 Spacerkiem przez życie 18.50 Wydarzenia 19.30 Malanowski i Partnerzy (s.) 20.00 Polska - Słowacja, Eliminacje Mistrzostw Świata mężczyzn we Włoszech 22.15 M.A.S.H. (s.) 0.00 Siódmy znak (film USA) 1.45 Nagroda gwarantowana.

TVC 1

5.55 Wizytówka 6.20 Złote rączki 6.30 Sezamkowy angielski 7.00 Garfield i przyjaciele (s. anim.) 7.25 Lot 29 (s.) 7.45 Niech żyje szkoła! 8.00 Pożyczony tata (film USA) 9.405 Baranek Shaun (s. anim.) 9.50 Pogotowie kulinarne 10.20 Tajne wakacje (film USA) 11.45 Film o filmie „Na strychu” 12.00 Wiadomości 12.05 Z metropolii, Tydzień w regionach 12.35 Auto Moto Revue 13.05 Królestwo dzikiej natury (cykl dok.) 13.35 Między nami zwierzętami (mag.) 14.05 Pr. rozrywkowy 14.40 Milczenie krogulca (s.) 15.30 Przechadzka w parku (film USA) 17.00 Ostatni pociąg z Gun Hill (film USA) 18.35 Wizyta w zoo 18.45 Wieczorynka 18.55 Losowanie Szczęśliwej 10 i Szansy na Milion 19.00 Wiadomości, sport, prognoza pogody 20.00 Skrzydełko czy nóżka (film fr.) 21.50 Cztery wesela i pogrzeb (film br.) 23.50 Losowanie Szczęśliwej 10 i Szansy na mi-

lion 23.55 Zbrodnia doskonała (film USA) 1.40 13 komnata J. Zelenohorskiej 2.05 Świat gotyki w życiu i wieczności (dok.).

TVC 2

6.00 Złoty skarb RCS (dok.) 6.30 Wiadomości STV 7.00 Tajemnice pieniędzy (cykl dok.) 7.20 Prywatne muzea (cykl dok.) 7.30 Tragiczne zdarzenia (cykl dok.) 7.50 Panorama 8.30 Cudowna planeta (cykl dok.) 9.25 Folklorika (mag.) 9.50 Nasza wieś (mag.) 10.10 Za wiejskimi muzykantami 10.40 Poszukiwania czasu utraconego (pr. cykl.) 11.00 Transmisja Mszy Św. 12.00 Ziemia Nieznana - Świat według Thora Heyerdahla (cykl dok.) 12.20 Piątka w Pomarańcy (mag.) 12.45 Sabotaż (mag.) 13.15 Dresden Dolls: Live at the Roundhouse (koncert) 14.20 Kamera w podróży (cykl dok.) 15.10 Kosmiczna architektura (dok.) 16.00 Błękitne tajemnice (dok.) 16.55 Słazkiem... 17.10 O języku czeskim 17.25 Zabytki na sprzedaż (cykl dok.) 17.40 Historie domów (cykl dok.) 18.00 MŚ w lekkiej atletyce Niemcy 2009 (transmisja) 21.35 Echo Smetanovy Litomyšle 2009 22.05 Kultura alternatywna (s. dok.) 23.00 Fresh Film Fest 2009 23.10 Noc z Andělem 0.40 Sunshine: Live 1.25 Soul Deep (s. dok.) 2.15 Spokali się... (pr. muz.).

NOVA

5.40 Baby Looney Tunes (s. anim.) 6.05 Admirał Bańka atakuje (s. anim.) 6.30 SpongeBob Kanciarporty (s. anim.) 6.55 Łowca krokodyli (s.) 7.55 Hogo Fogo (pr. roz.) 9.00 Złotka (pr. roz.) 10.10 Zaginiony (film USA) 11.55 Na granicy prawa (s.) 12.50 Właśnie zaczynamy (film czes.) 14.25 Spalone mosty (film USA) 16.25 Jak truczina (film czes.) 17.55 Przymaki Babicy (mag. kul.) 18.35 Przyprawy (mag.) 19.30 Wiadomości, sport, prognoza pogody 20.00 Wyznania gejszy (film USA) 22.50 Grindhouse: Planet Terror (film USA) 0.50 Wilder (film kan.) 2.45 Przymaki Babicy (mag. kul.).

PRIMA

6.05 Party z kucharzem 6.35 X-Men: Początek (s. anim.) 7.00 Pinky i Mózg (s. anim.) 7.25 Bajery z Bel-Air (s.) 7.55 Przyjaciele (s.) 8.25 Salon samochodowy 9.20 Nieustraszony (s.) 10.20 Rewir Wolfa (s.) 11.15 Negocjatorzy (s.) 12.10 Columbo (s.) 13.40 Dudley Doskonały (film USA) 15.20 Nie patrz wstecz (film USA) 17.20 Tata duch (film USA) 18.55 Wiadomości, sport, prognoza pogody 19.35 Przyjaciele (s.) 20.00 Speed: Niebezpieczna prędkość (film USA) 22.20 Godziny szczytu (film USA) 0.20 Dom na krańcu świata (film USA) 2.00 Zadzwoń do jasnowidza.

NIEDZIELA 16 SIERPNI

TVP 1

6.05 Szczęśliwa karta 7.00 Transmisja mszy św. z Sanktuarium Bożego Miłosierdzia w Krakowie-Łagiewnikach 8.00 Tydzień 8.30 Małgosia i bućki 8.50 Domisie (dla dzieci) 9.20 Od przedszkola do Opola 9.55 Łowcy smoków 10.20 Czarodziejka (s.) 11.55 Między ziemią a niebem 12.00 Anioł Pański 12.15 Między ziemią a niebem 13.00 Wiadomości 13.10 Noce i dnie 14.10 Everest (film kanad.) 15.45 Rekin biały - Żywa legenda 17.00 Teleexpress 17.20 Przyjaciele na wieki 19.00 Wieczorynka 19.30 Wiadomości 20.20 Ten jedenasty (film bryt.) 22.00 Sześć stopni oddalenia (film USA) 22.50 Prawdziwe oblicze Charliego (film kop.) 0.40 Isadora (film bryt.).

TVP 2

5.50 Słowo na niedzielę 6.00 Sto tysięcy bocianów 6.30 Zacisze gwiazd - Laura Łącz 7.00 Lalka 10.00 Wojciech Cejrowski boso przez świat 10.30 Dzikie plemię rafy koralowej 11.05 XV Festiwal Kultury Kresowej 12.05 Złodziej w hotelu (film USA) 14.00 Familiada (teleturniej) 14.30 Złotopolscy (s.) 15.05 Szansa na sukces (s.) 16.05 Na dobre i na złe 17.05 Uważaj na kioskarkę 17.30 Program lokalny 17.55

Stawka większa niż życie 19.00 Mistrzostwa Świata w Berlinie 20.10 Presidio (film USA) 21.50 Magazyn Ekstraklasy - Szybka piłka 22.45 Panorama 23.20 Na imię mi Earl (film USA) 23.45 Koncert zespołu Puppini Sisters Puls 0.40 Pan Harvey zapala świecę (film bryt.).

TV KATOWICE

5.50 Pierwszy milion 7.02 Wierzę, wątpię, szukam 7.45 Aktualności 7.50 Śląski koncert życzeń 8.45 Śląska lista przebojów 9.00 Światowiec 10.00 Antysalon Ziemkiewicza 11.02 Aleja gwiazd na L-4 11.18 Z Jedyńką po drodze 12.00 Telewizja objazdowa 13.00 Miejsca przekłete 14.00 Sprint przez historię Przemysława Babiarza 15.00 Reportaże z prawdziwego zdarzenia 16.00 Światowiec 16.45 Aktualności 16.50 W poszukiwaniu drogi 17.30 Aktualności 17.42 Śląska lista przebojów 18.00 Aktualności 18.40 Sport sat 20.10 Mistrzostwa Świata w Berlinie 23.00 Sportowa niedziela 0.25 Antysalon Ziemkiewicza 0.53 Światowiec.

POLSAT

6.00 Nowy dzień z Polsat News 7.15 Dominikana - Polska, World Grand Prix w Hongkongu, faza grupowa 9.15 Franklin i Zielony Książę 10.45 Karate Kid II 12.45 Żandarm i kosmici (film kop.) 16.15 Studio 16.30 Polska - Francja, Eliminacje Mistrzostw Świata mężczyzn we Włoszech 17.45 Rodzina zastępcza plus 18.50 Wydarzenia 19.30 Malanowski i Partnerzy (s.) 20.00 CSI: Kryminalne zagadki Nowego Jorku (s.) 21.00 Wzór (s.) 22.05 24 godziny (film USA) 0.00 Ujęcie (film USA).

TVC 1

6.00 Wizytówka 6.25 W dwójkę raźniej (s.) 6.30 Jagoda i Ziółko (s. anim.) 6.40 Pięciu smoków wodniaków (s.) 6.50 Ferda (s. anim.) 7.15 Poranek z Dadą (program dla dzieci) 7.30 Zwyczajna historia (s.) 8.00 Teraz prowadzą dziadek z babcią 8.05 Animowane piosenki 8.20 Szkoła rybaków 8.25 Kwiat róży (bajka) 9.45 Kalendarium 10.00 Kamera na szlaku (cykl dok.) 10.25 Obiektyw (mag.) 10.55 Eliška i jej rodzina (s.) 12.00 Pytania V. Moravca 13.00 Wiadomości 13.05 Bajka 14.10 Magazyn religijny 14.30 Magazyn chrześcijański 14.45 Słowo na niedzielę 14.50 Film o filmie „Veni, vidi, vici” 15.10 Zarabiające kobiety (film czes.) 16.35 Podziemia Czech (dok.) 17.05 TVC (mag.) 17.25 Terytorium białych królów (s.) 18.15 Szkoła Na Wysuni (s.) 18.45 Wieczorynka 18.55 Losowanie Szczęśliwej 10 i Szansy na milion 19.00 Wiadomości, sport, prognoza pogody 19.55 Losowanie Sportki i Szansy 20.00 Nuda w Brnie (film czes.) 21.55 Detektyw Foyle (s.) 23.35 Losowanie Szczęśliwej 10 i Szansy na milion 23.40 Trup jak ja (s.) 0.25 Świat sztuki (cykl dok.) 1.15 Talk-show J. Krausa 2.00 Podróż po Górach Izerkich.

TVC 2

6.50 Wiadomości TVS 7.15 City Folk 2008 - Lizbona 7.50 Panorama 8.30 Czechosłowacki Tygodnik Filmowy 8.40 Kultura alternatywna (cykl dok.) 9.35 Poetyckie Czechy 9.45 Dzienniczek lektur 10.00 Retro Prague 2009 10.25 Film 2009 10.50 Exit 316 11.10 Mity i fakty historii: Mata Hari (cykl dok.) 12.00 Cykl z okazji 50. rocznicy śmierci Bohuslava Martinu 14.00 Pop Art (mag.) 14.45 Świat sztuki (cykl dok.) 15.35 Święci i świadkowie 15.50 Znaki i rytuały 16.05 Podejrzanie (film USA) 17.40 Skarby świata (cykl dok.) 18.00 MŚ w lekkiej atletyce Niemcy 2009 (transmisja) 21.55 Fresh Film Fest 2009 22.05 Na pływali z V. Koubkiem (talk-show) 22.30 Odlamki wspomnień (film USA) 0.05 Nigel Kennedy: The Blue Note (koncert) 1.05 Studio B (recital) 1.45 TVC (mag.) 2.05 Kamera na szlaku.

NOVA

6.00 Królestwo surykatek (cykl dok.) 6.20 Leśni koledzy (s. anim.) 6.55 Bolek i Lolek (s. anim.) 7.05 Baby Looney Tunes (s. anim.) 7.30 SpongeBob Kan-

ciastoporty (s. anim.) 8.00 Pani Zima (film niem.) 9.05 XXL (pr. roz.) 10.50 Winnetou i Apanaczi (film kop.) 12.35 Porwany (s.) 13.30 Moto GP - Grand Prix RC (transmisja) 15.05 Zielony świat (film USA) 17.40 Poradnik domowy 18.40 CSI: Kryminalne zagadki Las Vegas (s.) 19.30 Wiadomości, sport, prognoza pogody 20.00 Chalupári (s.) 21.05 Mr. GS (talk-show) 21.35 Parasol bezpieczeństwa (film USA) 23.20 Szkoła uwodzenia III (film USA) 0.50 Piękni (s.) 1.55 Hogo Fogo (pr. roz.).

PRIMA

6.05 Party z kucharzem (mag. kul.) 6.35 X-Men: Początek (s. anim.) 7.00 Pinky i Mózg (s. anim.) 7.20 Oggy i karaluchy (s. anim.) 7.30 Tom & Jerry (s. anim.) 7.55 Przyjaciele (s.) 8.25 Ludzie Hitlera (s. dok.) 9.35 Świat 2009 (mag.) 10.10 A. Christie: Mężczyzna w brązowym garniturze (film USA) 12.05 Dziewczyna Sundance Kida (film USA) 13.55 Papi i dziewczyny (film USA) 15.35 Bogowie muszą być szaleńcy (film kop.) 17.50 Jesteś tym, co jesz 18.55 Wiadomości, sport, prognoza pogody 19.35 Przyjaciele (s.) 20.00 Morderstwa w Midsomer (s.) 22.10 Hawana (film USA) 0.55 Polana pośród brzozy (film kop.) 2.30 Zadzwoń do jasnowidza.

PONIEDZIAŁEK 17 SIERPNI

TVP 1

6.00 Kawa czy herbata? 8.00 Wiadomości 8.15 Kwadransy po ósmej 8.35 Małe zoo Lucy 8.45 Dim, Dam, Doum 8.55 Budzik 9.25 Lippy and Messy 9.35 Arcyksiążę Rudolf 11.10 Smaki polskie 12.00 Wiadomości 12.10 Agrobiznes 12.25 Plebania 12.50 Klan 13.20 Szkoła złamanych serc 14.05 Polskie zwierzęta w niebezpieczeństwie 14.25 Kandydat 15.00 Wiadomości 15.15 Czarne chmury 16.10 Opole 2009 na bis 16.25 Faceci do wzięcia (s.) 17.00 Teleexpress 17.25 Ranczo (s.) 18.20 Mistrzostwa Świata w Berlinie 19.00 Wieczorynka 19.30 Wiadomości 20.20 Przebudzona (film kop.) 22.00 Determinator 23.55 Niesłusznie oskarżeni (film USA) 1.20 Kojak (s.).

TVP 2

6.45 Telezakupy 7.15 Złotopolscy (s.) 7.45 Przystanek praca 7.55 Kacper (s.) 8.25 Radiostacja Roscoe (s.) 8.55 Barwy szczęścia 10.00 Kopciuszek 10.30 Moja rodzinka (film bryt.) 11.10 Rączy Wildfire 12.00 Magnum 12.55 Lotko. tv 13.25 Off Festival Mysłowice 2009 14.00 Znaki czasu 14.25 Córki McLeoda (s.) 15.15 M.A.S.H. (s.) 15.50 Dom 17.30 Program lokalny 17.55 Dwójkomania 18.10 M jak miłość (s.) 19.00 Mistrzostwa Świata w Berlinie 20.05 Czas honoru 21.00 Nocne graffiti 22.45 Panorama 23.10 Sport-telegram 23.25 Podkomisarz Brenda Johnson 0.20 Imperium (film USA) 1.10 Portrety - Stanisław Rembek.

TV KATOWICE

5.42 Zależni nie-zależni 6.05 Pierwszy milion 6.20 Etniczne klimaty 6.29 Światowiec 6.46 Integracja 6.58 Info poranek 7.45 Aktualności 7.50 TV Katowice poleca 8.01 Gość poranka 8.17 Przegląd portali internetowych 8.45 Tygodnik regionalny 10.00 Gość poranka 10.15 Biznes otwarcie dnia 11.19 Serwis kulturalny 12.15 Biznes 13.10 Raport z Polski 14.15 Biznes 15.10 Raport z Polski 16.00 Rozmowa dnia 16.45 Aktualności 16.50 W poszukiwaniu drogi 17.30 Aktualności 17.42 Tygodnik regionalny 18.00 Aktualności 18.40 Rodzina Leśniewskich (s.) 19.10 To brzmi... 19.25 TV Katowice zaprasza 20.10 Mistrzostwa Świata w Berlinie 21.45 Aktualności 22.15 Plus minus 0.13 Wokół toru 0.40 Mickiewicz w Paryżu.

POLSAT

6.00 Nowy dzień z Polsat News 7.15 Wielka wygrana (teleturniej) 8.00 Przygody w siodle 8.35 Nowe przygody Tequili i Bonettiego (s.) 9.40 Czarodziejki (s.) 10.35 Dzika Afryka 11.30 Sabrina, nastoletnia czarownica (s.)

12.00 Rodzina zastępcza plus 13.00 Mamuśki (s.) 14.00 Miodowe lata (s.) 14.45 Zwariowany świat Malcolma (s.) 15.15 Sabrina, nastoletnia czarownica (s.) 15.50 Wydarzenia 16.15 Interwencja (mag.) 16.45 Obrońca (film USA) 17.45 Ostry dyżur (s.) 18.50 Wydarzenia 19.30 Malanowski i Partnerzy (s.) 20.00 Na żywo (film USA) 21.50 Belfer II 23.40 Prawo miasta 0.40 Nagroda gwarantowana.

TVC 1

5.59 Studio 6 8.30 Świat Elmo (pr. dla dzieci) 9.00 Zarabiające kobiety (film czes.) 10.25 Rabunek w Jemenie (dok.) 11.20 Geografia świata 11.40 Film o filmie „Veni, vidi, vici” 12.00 Wiadomości 12.30 Program rozrywkowy 13.15 Coimbra (dok.) 13.30 Losy gwiazd (cykl dok.) 13.50 Szkoła przetrwania (s.) 14.35 Doktor Quinn (s.) 15.25 My, dziewczyny z Miasteczka (s.) 15.55 To jestem ja 16.05 Futuroskop (mag.) 16.35 Bali 17.00 AZ-kwiz 17.30 Chłopaki w akcji (mag. kul.) 17.55 Prognoza pogody 18.00 Wiadomości regionalne 18.25 Galeria oszustów w Czechach (cykl dok.) 18.40 Żywe serce Europy 18.45 Wieczorynka 18.55 Losowanie Szczęśliwej 10 i Szansy na milion 19.00 Wiadomości, sport, prognoza pogody 20.00 Koniec wakacji (s.) 21.05 Podróż po Kopanicach 21.40 Reportaży TVC 22.20 Pancho Villa we własnej osobie (film USA) 0.10 Losowanie Szczęśliwej 10 i Szansy na milion 0.15 Seks w wielkim mieście (s.) 0.45 Szkoła przetrwania (s.) 1.30 Wiadomości regionalne.

TVC 2

5.59 Dzień dobry 8.30 Panorama 9.10 Klucz (mag.) 9.40 Kalendarium 9.55 Przez świat 10.20 Podręczny atlas kolekcjonera 10.55 Filmowa szkoła Ondřejja Kepki 11.10 TVC (mag.) 11.35 AZ-kwiz 12.00 Ogród - to sztuka (mag.) 12.25 Sprawy detektywów Partacza 12.55 Pożyczony tata (film USA) 14.35 Kosmiczna architektura (dok.) 15.20 W roli predatora (dok.) 16.15 Urbanita 16.50 Wiadomości w języku migowym 17.00 Studio piłki nożnej: Gambinus Liga (transmisja meczu) 19.40 MŚ w lekkiej atletyce Niemcy 2009 (transmisja) 21.55 In Treatment (s.) 22.15 Piękno europejskich wybrzeży 22.30 Wydarzenia, komentarze 23.10 Piękne straty (talk-show) 23.40 Q (mag.) 0.05 Koniec (film meks.) 1.50 61 Międzynarodowy Festiwal Muzyczny Praska Wiosna 2006 (koncert).

NOVA

5.59 Śniadanie z TV Nova 8.35 Na południe (s.) 9.30 Komisarz Cordier (s.) 11.10 Tescoma ze smakiem (mag.) 11.20 Nowa podróżomania (mag.) 11.50 Lenssen i spółka (s.) 12.20 Komisarz Rex (s.) 13.20 Świat według Bundrych (s.) 14.15 Strażnik Teksasu (s.) 15.05 Superman (s.) 16.05 Prawo i porządek: Zbrodniczy zamiar (s.) 17.00 Popołudniowe wiadomości, sport, pogoda 17.25 Dwóch i pół (s.) 17.50 Wzór (s.) 18.40 CSI: Kryminalne zagadki Las Vegas (s.) 19.30 Wiadomości, sport, pogoda 20.00 O zwierzętach i ludziach (s.) 21.05 Weekend (mag.) 21.45 Godzilla (film USA) 0.20 Uciekinierzy (s.) 1.05 Playmate 2007 (rep.) 1.55 Zodiak (s.).

PRIMA

6.35 Tutenstein (s. anim.) 7.10 Oggy i karaluchy (s. anim.) 7.20 Party z kucharzem (mag.) 7.50 Reba (s.) 8.15 Przyjaciele (s.) 8.45 M.A.S.H. (s.) 9.10 Nowojorscy gliniarze (s.) 10.05 Sprawa dla Sam (s.) 10.55 To morderstwo, napisała (s.) 11.50 Jordan (s.) 12.45 Reba (s.) 13.10 Sabrina, nastoletnia czarownica (s.) 13.40 Czarodziejki (s.) 14.35 Chirurdzy (s.) 15.30 Express Srebrna Strzała (film USA) 17.40 Wiadomości regionalne 18.00 5 kontra 5 (kwiz-show) 18.55 Wiadomości, sport, prognoza pogody 19.35 Przyjaciele (s.) 20.00 Zgadnij, kim jestem! (pr. roz.) 21.15 Jak zbudować marzenie 22.05 Zabójcze umysły (s.) 23.05 Prawnicy z Bostonu (s.) 23.55 Rewir Wolfa (s.) 0.50 Zadzwoń do jasnowidza.

ŻYCZENIA



Dnia 17. 8. 2009 obchodzi jubileusz życiowy 90. rocznicę urodzin

pan ERWIN PYTLIK

z Karwiny-Nowego Miasta. Z tej okazji zdrowia, wigoru życiowego, pomyślności i zadowolenia życzy syn z rodziną. RK-154



Czar szczęścia nie spoczywa w bogactwie, ani w piękności, ale w harmonii dwóch serc, które należą do siebie.

Państwu DANUCIE i BRONISŁAWOWI HARABASZOM

z okazji Złotych Godów serdeczne podziękowania za miłość, wykształcenie i prawdziwy dom rodzinny składają córka i syn z rodzinami. RK-143

Dla Szanownego Pana Nauczyciela z okazji zacnego jubileuszu życiowego

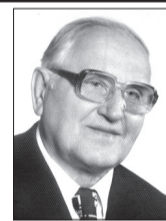
pana BRUNONA PIECZKI

składamy serdeczne życzenia zdrowia, szczęścia, pomyślności na dalsze lata. Wychowankowie obu klas A i B z roku 1978/79. RK-147

JANA KLUKOWA i PAWEŁ ŻYWCZOK

oznajmiamy, że ich związek małżeński zostanie zawarty w kościele ewangelickim na ul. Česko-bratrské w Ostrawie dnia 15. 8. 2009 o godz. 11.00. RK-152

WSPOMNIENIA



Kto w sercu żyje, nie umiera.

Dnia 17. 8. 2009 obchodziliby swe 90. urodziny

śp. KAROL FILIPIEC

emerytowany dyrektor polskiej szkoły w Gnojniku, zaś 25. 7. minęła 40. rocznica śmierci Jego Żony



śp. ANIELI FILIPIEC

O chwilę wspomnień proszą synowie z rodzinami. GL-512



Dnia 15 sierpnia 2009 obchodziła by 80. urodziny

śp. HELENA KLUSOWA

zaś 2 marca minęło już 14 lat, kiedy odeszła od nas na zawsze. Wspomina najbliższa rodzina. GL-517



Wczoraj upłynęły dwa lata od smutnej chwili, kiedy nagle odeszła od nas

śp. DANUTA PRZECZEK

z domu Kiedroń, zamieszkała w Ostrawie. Nadal codziennie boleśnie odczuwamy Jej brak i każdemu, kto wspólnie z nami wspomni Ją życzliwie, gorąco dziękujemy. Najbliższa rodzina. GL-530

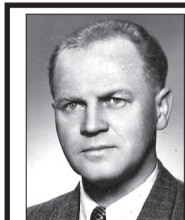
CO W KINACH

HAWIERZÓW - Centrum: Koží příběh - pověsti staré Prahy (15-17, godz. 15.30); Publiczni wrogowie (15-17, godz. 17.30); Coco Chanel (15-17, godz. 20.00); **KARWINA - Centrum:** Tajemnica rajskiego wzgórze (15-17, godz. 17.45); Stary,

kochem cię (15, 16, godz. 20.00); Fighting (17, godz. 20.00); **TRZY-NIEC - Kosmos:** Hannah Montana (15-17, godz. 17.30); Případ nevěrné Kláry (15-17, godz. 20.00); **BYS-TRZYCA:** Transformers (15, godz. 19.00); **JABLONKÓW:** Terminator (16, godz. 17.00, 19.30); **CZ. CIESZYN - Central:** Hannah Montana (15, 16, godz. 17.00); Ciemność (15, 16, godz. 19.30); **CIESZYN - Piast:** Załoga G (15-17, godz. 15.00, 16.45, 18.30), Coco Chanel (15, 16, godz. 20.15).

CO NA ANTENIE

POLSKIE WIADOMOŚCI: TVC 1, piątek, wiadomości regionalne od godz. 18.00.



Dnia 12 sierpnia 2009 obchodziliby swój życiowy jubileusz 100 lat mój Kochany Ojciec

śp. RUDOLF KOŁORZ

zaś 15 sierpnia br. mój Drogi Mąż



śp. LESZEK KRZYŻANEK

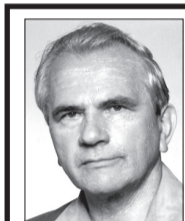
obchodziliby 80 lat. O chwilę cichych wspomnień prosi Helena. RK-139

Ojcowski dom to istny raj...

Dnia 17. 8. 2009 mija 1. bolesna rocznica śmierci naszego Kochanego Męża, Ojca i Dziadka

śp. KAROLA MRÓZKA

z Nawsia. O chwilę cichych wspomnień proszą najbliżsi. GL-525



Dnia 13. 8. minęły cztery lata od zgonu naszego Nieodżałowanego

śp. doc. inż. EDWARDA GAŁUSZKI, CSC.

O chwilę wspomnień i modlitwę proszą najbliżsi. RK-155

Nie umarli, o których pamiętamy...

Z żalem i szacunkiem wspominamy 2. rocznicę śmierci Dyrektora Czesko-Polskiej Izby Handlowej

śp. DANUTY PRZECZEK

Zarząd i pracownicy Czesko-Polskiej Izby Handlowej. GL-523

Nie ma piękna bez bólu,

radości bez cierpienia.

Róże wędzną zbyt szybko

powoli ciernie - wspomnienia.

H. Jasiczek

Dnia 16. 8. 2009 mija 2. rocznica śmierci naszego Drogiego, Nieodżałowanego

śp. MUDr. MARIANA PAŁOWSKIEGO

Z miłością wspominają żona i synowie z rodzinami. AD-098

NEKROLOGI



Z głębokim żalem zawiadamiamy, że dnia 13. 8. 2009 zmarł w wieku 69 lat nasz Kochany Mąż, Ojciec, Teść, Dziadek, Szwagier i Kuzyn

śp. inż. WŁADYSŁAW JANIK

z Błędowic Górnych. Pogrzeb odbędzie się we wtorek 18. 8. 2009 o godz. 16.00 z kościoła ewangelickiego w Suchej Średniej. W smutku pogrążona rodzina. GL-533

Najszczerze wyrazy głębokiego współczucia Żonie i rodzinie z powodu śmierci

śp. inż. WŁADYSŁAWA JANIKA

prezesa PTTS „Beskid Śląski” składa zarząd oraz członkowie towarzystwa. GL-532

POLSKIE AUDYCJE: Ostrawa 107,3 MHz i Trzyniec 105,3 MHz, po-pt: godz. 19.00; nie: godz. 18.30.

CO W TERENIE

BŁĘDOWICE - Klub Kobiet i Klub Seniora zapraszają na spotkanie 19. 8. o godz. 15.00 do Domu PZKO.

TRZYNIEC-OSÓWKI - MK PZKO oraz „BŚ” - rejon trzyniecki zaprasza na Ognisko połączone z festy-nem 22. 8. o godz. 14.00 do lasku na Osówce.

PTTS „BŚ” - Informuje, że „Ognisko na Osówkach” dnia 22. 8, rozpoczynamy krótką pieszą trasą z dworca kolejowego Trzyniec-Końska o godz. 9.30 do celu, ognisko rozpalamy o godz. 13.00.

WĘDRYŃIA-ZAOLZIE - Klub Zabawy i Sportu „Zaolzie” zaprasza na „Gry i zabawy w pobliżu granicy” 15. 8. o godz. 15.00 do Centrum Towarzystwa Zaolzie. Do tańca przygrywa DJ Lubojacki, bogaty bufet, dla dzieci gry i zabawy. Bilet wstępu 30 kc, młodzież do lat 15 wstęp darmowy.

OFERTY

MALOWANIE DACHÓW (3x lakirowanie - 100 kc/m² włącznie z farbą) i elewacji, gwarancja. Balcicki, Cz. Cieszyn, tel. 558 742 469, 732 383 700. GL-442

SPRZEDAM DOM DWUGENERACYJNY z zabudowaniami gospodarczymi w Ropiczy. Tel.: 608 937 960. GL-483

CZYSZCZENIE STUDNI, tel. +420 605 929 616. GL-454

KUPIĘ MAŁY DOMEK rodzinny w okolicach Cz. Cieszyna. Możliwa i wymiana za ekskluzywnie urządzone mieszkanie w Cz. Cieszynie. Inf.: 558 712 358 (wieczorem). GL-521

SPRZEDAM PARCEŁĘ BUDOWLANĄ 13 a w Milikowie. Tel.: 737 511 711. GL-522

ODKUPIĘ jakiegokolwiek antyki, meble, instrumenty muzyczne, zabawki, szkło, porcelanę, obrazy, wszystkie gatunki broni białej i palnej, ze-

Firma Alleson, s.r.o.

zatrudni osobę na miejsce

fakturant - dyspozytor

Miejsce pracy:

Lutynia Dolna-Wierzniowice

Warunki: dobra znajomość języka czeskiego i polskiego, wykształcenie średnie - ekonomiczne, praktyka 3 lata

Podjęcie pracy: od 1. 9. 2009

Zgłoszenia przysyłać na adres

zofie@alleson.cz lub tel. 722 440 128.

GL-514

Remonty płaskich dachów, balkony, tarasy z papy termozgrzewalnej.

Firma „NEW SYSTEM DACH” - Cieszyn, ul. Brożka 13/1; tel.: +48 601 532 642, +48 603 802 621, +48 33 8525 608. GL-270

GL-238

Kamieniarstwo WRZOS

MAMY NAJLEPSZĄ OFERTĘ

Zdobywca I miejsca w ogólnopolskim konkursie na najładniejszy nagrobek roku

Zapraszamy Was do naszego nowoczesnego zakładu
Przyjeżdżamy także do klienta

Siedziba firmy:

Hażlach, ul. Cieszyńska 20B

Tel. +48 606 452 479, +48 338 567 377

www.kamieniarstwo-wrzos.pl

Filia: Goleśzów, ul. Grabowa 4

3 km od przejścia granicznego w Górnej Lesznej

W Piotrowicach marzą o awansie

Kibice regionalnego futbolu zacierają ręce z radości. Dziś rozpoczynają się rozgrywki w niższych klasach piłkarskich, które wielu fanom smakują znacznie lepiej, niż mecze w zawodowych ligach. I aczkolwiek nawet piątoligowi piłkarze nie grają już dziś wyłącznie dla przyjemności, duch amatorskiego futbolu pozostał. Ciekawie zapowiadają się jak zawsze rozgrywki w piątoligowych Mistrzostwach Województwa. Po czwartkowej prezentacji zespołów FK Bogumin i IRP Czeski Cieszyn pora na dwójkę: Lokomotywa Piotrowice i Banik Olbrachcice.

L. PIOTROWICE

Minimalne zmiany są lepsze, niż żadne. Z takim hasłem potraktowali letnią przerwę w Piotrowicach. Lokomotywa należała w ubiegłym sezonie do grupy największych faworytów, nie inaczej będzie także w nowym sezonie. – *Chcemy zagrać w górnych strefach tabeli* – powiedział „Głowski” Bruno Kencki, kierownik klubu. Trener Dušan Kohut może liczyć na szereg doświadczonych piłkarzy, którzy w przeszłości zaliczyli już mecze w ligach zawodowych. Z Petrzkowic wrócił w dodatku bramkarz Polášek, ulubieniec piotrowickiej publiczności. – *Mamy teraz dwóch równych golkiperów, Poláška z Sabelą, nie wszystkie kluby w piątej lidze mają taki komfort* – podkreślił Kencki. Dużym wzmocnieniem zespołu będzie z pewnością pomocnik Dittrich, wychowanek klubu wrócił z Fulneki i chce pomóc Lokomotywie w awansie do dywizji. Wprawdzie awans do 4. ligi nie jest w tym sezonie nadrzędnym celem drużyny Dušana Kohuta, ale w razie „przychylnej kon-



Romana Miczki (z lewej) zabraknie w nowym sezonie w Olbrachcicach.

lacji gwiazd” Lokomotywa ponoć jest przygotowana do gry w dywizji także pod względem finansowym. – *Skupimy się jednak przede wszystkim na dobrej grze i zobaczymy, co z tego wyniknie* – stwierdził Kencki. W ostatnich trzech meczach kontrolnych Lokomotywa grała ze zmiennym szczęściem. Z Wędrzynią piotrowiczanie wygrali 4:1, z Dzieńmorowicami zremisowali 1:1, niespodziewanie zaś nie dali rady szóstoligowej Lutyni Dolnej, przegrywając 1:2.

Bramkarze: Polášek, Sabela.
Obrońcy: Pavlík, Bernátik, Směták, Skřížovský, R. Klimek.
Pomocnicy: Lukan, P. Klimek, Dittrich, Miko, Anastazovský.

Napastnicy: Šuster, Urban, Kumpán, Hanusek.
Trener: Dušan Kohut.
Odeszli: Pacanovský.
Przyszli: Polášek (powrót z Petrzkowic), Dittrich (Fulnek).

BANIK OLBRACHCICE

Informacja numer jeden to ta, że Banik w nowym sezonie poprowadzi dwójka nowych trenerów: Petr Válek i Bronislav Šimša. Obaj znają Zaolzie na wylot, a więc nie mieli większych kłopotów z aklimatyzacją w Olbrachcicach. Šimša wrócił do seniorskiego futbolu po kilku latach pracy z młodzieżą w Hawierzowie, podobnie zresztą jak Petr Válek. – *Mamy równe kompetencje,*

na pewno więc nie dojdzie pomiędzy nami do spięcia. W dodatku jesteście dobrymi kumplami – powiedział „Głowski Ludu” Bronislav Šimša, były trener m.in. KS Stonawa. Poprzednik przy sterze Banika, Tomáš Červenka, narzekał na zbyt małe zaangażowanie piłkarzy w wiosennej rundzie. – *Mam nadzieję, że zawodnicy potraktują nowy sezon poważnie* – stwierdził Šimša. – *Banik wyrobił sobie solidną markę, grał przeciw długie lata w dywizji i to z powodzeniem.* W Olbrachcicach zabraknie już Miczki, który wzmocni Suchą Górą. Z zespołem pożegnał się też filar obrony, Szmek, przechodzący do Czeskiego Cieszyna. Wszystko wskazuje na to, że z bramkarzami nie będzie problemów. Pierwszym golkiperem jest Chlebek, drugim Šmejkal. Udało się też zatrzymać w zespole bramkostrzelnego napastnika Goja. **Bramkarze:** Chlebek, Šmejkal. **Obrońcy:** Čubok, Neuman, Hovůrka, Orlický, Palowski, Čáp, Smékal, Kulhánek. **Pomocnicy:** Čoček, Novák, Dorozlo, Molenda, Stachel, Sikora. **Napastnicy:** Goj, Hanl, Kociolek. **Trenerzy:** Petr Válek, Bronislav Šimša. **Odeszli:** Miczka (Sucha G.), Hánzl (Cierlicko), Matykievicz (Cierlicko), Szmek (Cz. Cieszyn). **Przyszli:** Hovůrka (Stonawa), Čáp (Hawierzów), Hanl (Hawierzów), Chlebek (Dzieńmorowice).

JANUSZ BITTMAR

Wielka zamrażarka w Malince

Skocznia im. A. Małysza została wyposażona w austriacki system służący do mrożenia torów. Dzięki niemu na wiślańskim obiekcie będzie można organizować najważniejsze zawody, w tym Puchar Świata. I to nawet przy wiosennej pogodzie!

Urządzenie dotarło do Wisły śmigłowcem. Obecnie jest podłączane. Testy rozpoczną się w październiku. To coś w rodzaju wielkiej zamrażarki. Składa się z agregatu, do którego podłączona zostanie sieć rur ułożonych na rozbiegu

skoczni. Utworzą one lodowe rynny, w których wycięte zostaną tory.

System służący do mrożenia torów ma obecnie w Polsce tylko skocznia w Szczyrku-Skalitem. W przyszłym roku podobne urządzenie ma zostać zamontowane na Wielkiej Krokwi w Zakopanem. System gwarantuje, że tory, którymi skoczkowie dojeżdżają do progu, będą zmrożone nawet wówczas, gdy temperatura powietrza będzie dodatnia. – *To było moje marzenie, bo dotąd wszystko musieliśmy robić ręcznie. A gdy nie było mrozu, za-*

wody nie mogły się odbywać – tłumaczy Andrzej Wąsowicz, menedżer skoczni w Wiśle-Malince.

Urządzenie kosztowało aż 400 tys. zł. – *Najprawdopodobniej wkrótce taki system będzie musiała mieć każda skocznia ubiegająca się o organizację Pucharu Świata. My zadziałaliśmy z wyprzedzeniem, bo gdy zostanie wprowadzony obowiązek montażu systemów służących do mrożenia torów, sprzęt ten na pewno podrożeje i będzie trzeba na niego długo czekać* – dodaje Wąsowicz. (Gazetacodzienna.pl)

Piłkarska pamiątka z Gorola



W ubiegłą niedzielę odbył się w Jabłonkowie, w ramach Gorolskiego Świąta, towarzyski mecz piłkarski pomiędzy Orłami Zaolzie a Polonią Bytom. W pojedynku oldbojów zwyciężyła Polonia 3:1. Nie zabrakło pamiątkowego zdjęcia (goście z Polonii Bytom w czerwono-niebieskich strojach).

W SKRÓCIE

■ RUSZAJĄ LEKKOATLETYCZNE MŚ. W Berlinie rozpoczynają się dziś Mistrzostwa Świata w Lekkiej Atletyce. Największe szanse na medal mają w polskiej ekipie Tomasz Majewski (pchnięcie kulą) i Anita Włodarczyk (rzut młotem). Już dziś możemy trzymać kciuki za Majewskiego. Mistrz olimpijski z Pekinu powalczy o medal od godz. 20.15. Rywalizacja rzutu młotem kobiet zaplanowana jest na następną sobotę. Włodarczyk poszczycić się może najlepszym w tym roku wynikiem – 77,20. Główną jej rywalką będzie Niemka Betty Heidler.

■ TRZYNIĘC W III RUNDZIE PUCHARU CMZF. Drugoligowi piłkarze Futbolu Trzyniec pokonali w II rundzie Pucharu CMZF „Ondrašovka Cup” dywizyjny Brumow 5:0. Bramki dla Trzyniec: 53., 67. i 74. Matuš, 78. Eismann, 80. Adaszek. Gospodarze dzielnie się bronili tylko w pierwszej połowie. Trzyniec zagrał w składzie: Maťašovský – Lisický, Kuděla, Hupka, Martinčík – Malír (71. Joukl), Adaszek, Hanus, Geplák (46. Eismann) – Doležal (76. Szmek), Matuš. W III rundzie podopieczni trenera Jiře Nečka trafią na zwycięzcę konfrontacji pomiędzy Ovčárami a Bohemians 1905.

■ HUCZNY DEBIUT OBRANIKA. Francuskie media relacjonują udany debiut Ludovica Obraniaka w reprezentacji Polski, która w towarzyskim meczu rozegranym w Bydgoszczy pokonała Grecję 2:0, a obie bramki były autorstwa piłkarza OSC Lille. – *Dopiero co naturalizowany Polak od razu zaadaptował się w drużynie i w prezencie dał jej dwie bramki* – pisze na kolumnach sportowych „Le Figaro”. Z kolei tytułem: „Huczny debiut Obraniaka” opatrzył relację z pierwszego występu Obraniaka w barwach reprezentacji Polski największy dziennik sportowy Francji „L'Equipe”.

■ DOBRY START W TRENCZYNI. Hokeiści Trzyniec pokonali w pierwszym meczu turnieju Rona Cup w Trenczynie miejscową Duklę 2:1 (1:0, 1:1, 0:0). Bramki: dla gospodarzy: 27. Filo (Gábríš); dla gości: – 4. Steber (Lušňák), 32. Kancko (Kútny). Trzyniec zagrał w składzie: Hamerlík – Andersons, Kačerek, Dóczy, Kania, Sekeráš, Bobček – Kútny, Marosz, Steber – Orsava, Lušňák, Kancko – Mičulka, Fiala, Oštížek.

■ PORAŻKA Z HOLANDIĄ. Polskie siatkarki przegrały z Holenderkami 0:3 w pierwszym meczu ostatniego turnieju eliminacyjnego Grand Prix, który rozgrywany jest w Hongkongu. Porażka Polek praktycznie pozbawia je szans udziału w turnieju finałowym w Tokio, w którym zagrają Japonki oraz pięć najlepszych reprezentacji. (jb)

NASZA OFERTA

PIŁKA NOŻNA – II LIGA: Trzyniec – Sparta Praga „B” (dziś, 10.15). **DYWIZJA:** Orłowa – Wałaskie Międzyrzecze (dziś, 10.15), Szumperk – Hawierzów (jutro, 16.30). **MISTRZOSTWA WOJEWÓDZTWA:** Cz. Cieszyn – Bogumin, L. Piotrowice – Wracimów (dziś, 17.00), Olbrachcice – Liskowice (jutro, 17.00). **I A KLASA:** Lutynia D. – Dzieńmorowice, Rlčovice – Śmiłowice (dziś, 17.00), Raszkowice – Stonawa, Bystrzyca – Sucha G. (jutro, 17.00). **I B KLASA:** Mosty – Sedliszcze, Szenow – Gnojnik (dziś, 17.00), Jabłonków – Wędrzynia, Niebory – Oldrzychowice, Karwina B – Dobra, Gródek – I. Piotrowice, Nydek – Datynie D. (jutro, 17.00). (jb)